

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów, — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwszą 75 ct., drugą 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Płohna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik przeniósł c. k. sekretarzy powiatowych: Bolesława Loefflera ze Lwowa do Gorlic, i Władysława Mazurkiewicza z Gorlic do Lwowa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 kwietnia.

W miarę zbliżania się terminu, w którym ma przyjść pod obrady w parlamencie niemieckim projekt ustawy skierowany przeciw dążnościom rewolucyjnym wzmagają się i przybiera charakter gorączkowy zajęcie się ogółu w Niemczech tym przedmiotem, a równocześnie potęguje się agitacja nieprzyjazna dla projektu. Ów projekt pozostał obecnemu kanclerzowi ks. Hohenlohe w spuściznie po jego poprzedniku hr. Caprivim, który chociaż nie był zwolennikiem zbyt surowych lub wyjątkowych środków prawodawczych, to przecież ze względu na liczne zbrodnie anarchystyczne we Francji i Włoszech i echa ich doktryn, odzywających się tu i owdzie w Niemczech, widział się zniewolony zaprojektować w kodeksie karnym zmiany mające na celu utrudnienie politycznej propagandy, o ile ta mogłaby wypaść na korzyść teorii anarchystycznych. Parlament przyjął projekt wogóle nieprzychylnie, uznał bowiem, że pojedyncze jego przepisy są tak elastyczne, iż ostatecznie mogłyby one dać się we znaki nie tylko żywiołom rewolucyjnym we właściwym ich słowa znaczeniu, lecz także swobodom obywatelskim i wolności słowa. Ponieważ je-

dnak głównym stronnictwem Izby nie wydało się rzecz właściwą odrzucać tak ważnego przedmiotu, do którego rząd wielką przywiązuje wagę zaraz przy pierwszym czytaniu, odesłano go zatem do komisji, co nazwaliśmy dzienniki rodzajem honorowego pogrzebu. Komisja obradowała całymi tygodniami i w końcu jej większość złożona z centrum i konserwatystów uchwaliła projekt ze znacznymi zmianami zaproponowanymi przez członków stronnictwa katolickiego. Nie mogąc rozwinąć się szczegółowo na czem polegają te zmiany, zaznaczymy tylko ogólną ich myśl. Oto centrum mając to przekonanie, że obecne dążności rewolucyjne są wynikiem braku religijności i poszanowania opartych na zasadach chrześcijańskich urządzeń społecznych, wprowadziło do elaboratu rządowego przepisy zagrażające karą wszystkim, którzyby publicznie propagowali bezreligijność i demoralizację, występowali przeciw uznanym przez państwo wyznaniom i kościołom i walczili przeciw takim religijno-społecznym instytucjom, jak małżeństwo, własność i t. d.

Już to samo, że powyższe poprawki wyszły od centrum i z jego pomocą uzyskały większość w komisji było dla liberalnych kół protestanckich dostatecznym powodem do wystąpienia przeciw nim z całą zaciekleścią. Zorganizowano tedy na wielkie rozmiary agitację, a pierwszy do niej impuls wyszedł z kół profesorów uniwersyteckich, tych mianowicie, których „swobodna badania naukowe” niejednokrotnie stawały się źródłem bezreligijności i dalszych złąd niebezpieczniejszych dla ustroju społecznego następstw. Niepodobna przewidzieć rezultatu tej agitacji prowadzonej z niesłychaną gwałtownością i wzmagającą się z dniem każdym. Że walka w parlamencie przybierze niezwykle rozmiary i będzie tak gorącą jak nigdy dotąd, o tem nikt nie wątpi. Wprawdzie ogłoszono, iż rząd przewidując niepodobnieństwo przeprowadzenia w ciele prawodawczym projektu, postanowił go cofnąć, pogłosce tej wszakże

zaprzeczają stanowczo ze strony rządowej, a ostatnie zajście w Berlinie może posłużyć tylko na poparcie twierdzenia, że rząd związkowy postanowił upierać się przy przeprowadzeniu ustawy przeciw żywiołom rewolucyjnym. Rzecz sama tak się przedstawia. Berlińska rada miejska uchwaliła, jak wiadomo, petycję przeciw pomienionej ustawie, naczelny prezydent prowincji brandenburskiej hr. Achenbach wszakże zawiesił tę uchwałę. Pomimo to kolegium reprezentantów miasta postanowiło wysłać do parlamentu ową petycję, a gdy hr. Achenbach dowiedziawszy się o tem, wezwał pierwszego burmistrza Zellego do unieważnienia tej uchwały, otrzymał odpowiedź, że burmistrz nie ma prawa narzucać swej woli większości ciała municypalnego.

Skutkiem tego naczelny prezes wystosował pismo do przewodniczącego reprezentacji municypalnej dr. Langerhansa, zawiadamiając go, że jeśli petycja zostanie przesłana, rada municypalna skazana będzie na karę pieniężną w wysokości 300 marek. Dr. Langerhans odpowiedział, że ubolewa nad tem bardzo, ale petycję już odesłano do biura parlamentu.

Niewiadomo jeszcze, co wobec tego uczyni rząd. Co się zaś tyczy rady miejskiej, to ta zademonstrowała w ten sposób przeciw orzeczeniu rządowemu, iż zainicjowała ogólny wiec burmistrzów wszystkich miast niemieckich, na którym ma być uchwalony urzędowy protest przeciw ustawie antiwywro-

posiedzenie o godz. 12 min. 15 w obecności około 60 członków; z Polaków nikt nie przybył.

Na ławie rządowej: ks. Windisch-Graetz, hr. Schönborn i p. Jaworski.

Prezes poświęca wspomnienie zmarłym członkom Stanisławowi Starowieyskiemu i ks. Colloredo-Mannsfeldowi, których pamięć Izba czei przez powstanie z miejsc.

Nowo mianowany członek dr. Erwein, dziś po raz pierwszy obecny, składa przyrzeczenie na konstytucję.

Hr. Fr. Falkenhayn imieniem wszystkich trzech stronnictw Izby daje wyraz współczucia z ludnością nawiedzoną trzęsieniem ziemi i zaznacza, że godzi się Izbie zmanifestować to uczucie w chwili tak wielkiego nieszczęścia, i zarazem uznaje szczerą i gorliwą czynność władz rządowych, wojskowych i autonomicznych w celu niesienia pomocy w miarę sił i możliwości. Powołując się na oświadczenie złożone przez Pana Ministrów wewnętrznych w Izbie poselskiej, oświadcza mówca, że Izba najzupełniej ufa Rządowi i jego organom, iż spełnią swoje zadanie i z zadowoleniem wyraża się o stanowczości i skuteczności doraźnej akcji pomocniczej; prosi atoli o przyspieszenie pomocy dalszej, szczególnie pod względem pomieszczenia pod dachem ludzi pozbawionych mieszkani co mówca poczytuje Państwu poprostu za obowiązek, za którego rychłe spełnienie całe Państwo też Rządowi wdzięczne będzie. Dobroczynność prywatna, ani też kraju jednego nie wystarcza; tu ogół Państwa musi spełnić swą obowiązek w zupełności. (Brawo, brawo.)

Pan Prezes gabinetu ks. Windisch-Graetz: Wysoka Izbo! Niech mi będzie wolno imieniem Rządu stwierdzić wielkie zadowolenie z wyrazów życzliwego i szczerego współczucia, które ujawniły się w wywodach wielce szanownego pana preopinanta. Jest to współczucie, którego dowody Wys. Izba zawsze składała, ilekroć ciężkie nieszczęście,

Rada Państwa.

(LXI posiedzenie Izby wyższej.)

+ Wiedeń, 26 kwietnia. (Korespondencja Gazety Lwowskiej.)

Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja

59)

MARYAN GAWALEWICZ.

SZUBRAWCY.

POWIEŚĆ.

IV.

(Ciąg dalszy)

Lolusia wpadała do niego na chwilę, ale znać było, że myślami zostaje tam, w tym zacisznym gabinecie od ogrodu, w którym Krokowski dozorował Pniak; pilno jej było powracać, więc pytała:

— Nie potrzeba tu dziadzi czego?...

— I wracała znowu spieszenie na swoje stanowisko.

Baronowa z córkami czuła się z tego powodu urażoną, że jej nie dopuszczano tak samo do łóżka wuja, jak odsuwano swego czasu od chorej ciotki.

Zabrała się też z mężem i odjechała do Żołędziówki, nie mogąc się powstrzymać, aby Krysiewiczowi nie powiedzieć na wyjeździe:

— Nie chcę nikogo podejrzewać, ale mi się zdaje, że tu systematycznie odsuwacie swoich, mój panie Krysiewicz. Skoro wujaszek tylko przyjdzie do siebie, opowiem mu, jak go zabarykadowano przed najbliższą rodziną, że nawet dostąpić do niego nie można było.

Krysiewicz stał z głową zwieszoną, wpatrzony w ziemię i nie odezwał się ani jednym słowem, przyjmując z rezygnacją tę pogroźkę.

Włodziński, który Leosię z Niną wsadził do drugiego powozu, na pożegnanie szepnął jej półgłosem:

— Zatem, do widzenia w Warszawie.

Podając jej rękę, uczuł, że mu ukradkiem wcisnęła białą astry przy uścisku i wychylając się z powozu rzekła z melancholijnym uśmiechem:

— Niech panu przypomni moje zaprosiny. Będę czekała!...

Sklonił się, a kiedy Jędrus z kozła emoknął na konie i powóz szybko potoczył się ku bramie, poszedł w stronę ogrodu, ku pagórkowi, wysadzonemu modrzewiem i ztamtąd spoglądał długo na drogę, po której widać było dwa pojazdy baronowskie, jeden za drugim mknące w stronę lasu.

W ręce trzymał astry i zmięte jej listki wyprostowywał, uśmiechając się smutnie i złośliwie zarazem.

— Będę czekała — powtarzał w myślach, będąc czekała!...

Potem westchnął zlekka i, jakby improwizował początek wiersza, który mu się w głowie układał, szepnął sam do siebie:

Niech cię, zwiędłe serce, świeży kwiat nie kusi, Nie łudź się, że wiosna odrodzi cię musi; Gaśnie w twojej duszy wiary gwiazdka błada, Jesień chłodem dmucha, kwiat szczęścia opada!...

Nasunął kapelusz na oczy i poszedł w stronę szpalery, po którym dziś rano przechadzał się z Leosią; miał jeszcze pół godziny czasu, zanim go na wieczorny pociąg do stacyi wyprowadzi miano.

Chodził i w wilgotnym piasku odszukiwał ślady bucików swej towarzyski, przypominając sobie prowadzoną z nią w tem miejscu rozmowę.

Co kilka kroków przystawał i uśmiechał się do siebie, myśląc:

— Czy ja, panie, nie jestem śmieszny?... zupełnie mi się studenckie czasy przypominają: w zanadrzu noszę kwiatki, panie, wiersze składam, rozmarzony jestem i sielankowo czuję się usposobiony. To wpływ wiejskiego

powietrza i tego kwaśnego mleka, którym mnie Krysiewicz chciał uraczyć. Dalibóg, ciągle we mnie pokutuje stary romantyk w skórze dekadenta!... Szuba, panie, wysiałby mnie, gdyby teraz nie był przejęty zaszczytem, jaki mu pan baron zrobił, sadzając go, jak pinczera, na przednim siedzeniu w swoim powozie. Jemu się pewnie zdaje w tej chwili, że jest co najmniej jakim hrabieciem, albo książęciem *in partibus infidelium*.

Od strony pałacu coraz częściej słyszeć się dawał turkot i trzaskanie z bicza; zajechały powozy i bryczki, zabierające gości, którzy spełniwszy obowiązek współczucia i towarzyskiej ceremonii, spieszyli się z powrotem do domu.

Słońce dogasało na zachodzie, wczesny zmrok rozpyływał się po ziemi. W oknach pałacu zaczęły światła się ukazywać.

Około godziny szóstej wieczorem ostatnia bryczka zatoczyła się na dziedziniec i Włodziński ze starym Szubą, — który po długiej naradzie z żoną, postanowił wyjechać do Warszawy, by jak najprędzej u reagenta dowiedzieć się o treści testamentu, — pożegnali się z Krysiewiczem.

W pałacu na noc pozostał tylko stary Orsza z Lolusią.

Opustoszało wszystko, ucichło, zgłuchło, w przeciwstawieniu z ruchem, jaki tu w ciągu dnia panował.

Krokowski leżał w swoim gabinecie, połączony w dziwnym stanie odrętwienia.

Pniak nachylał się nad nim, badał puls, słuchał bicia serca i zastosożywał wszelkie możliwe środki, ażeby go do przytomności przywrócić.

Dwanaście długich godzin trwało to obojętowanie, podobne do letargu.

Po północy, po raz pierwszy chorey westchnął, otworzył oczy i jęknął.

Doktor, który wyczerpany sam z siłą, siedział przy jego łóżku, zerwał się na równe nogi, a z drugiej strony, jak cień, wysunęła

się czuwająca z wytrwałością siostry miłosierdzia Lolusia.

— Proszę o szklankę i krople, które stoja na stoliku — odezwał się Pniak.

Uniosł rozpaloną głowę chorego ostrożnie, delikatnie, powoli i przytknął mu do ust przygotowane lekarstwo.

Krokowski miał jeszcze zęby kurczowo zacisnięte, ale odzyskiwał widocznie przytomność, bo otwierał oczy coraz szerzej i wpatrywał się w Pniaka, jakby się silił rozpoznać go w półcieniu, który zalegał pokój.

— Proszę, niech pan wypije choć kilka łyków — przemawiał do niego doktor — to pana orzeźwi!... niech pan spróbuje usta otworzyć. Poznaje mnie pan?... to ja jestem przy panu i panna Lola.

Lolusia ukłękła przy łóżku i ujęła dłoń chorego.

Krokowski słuchał i zdawał się z trudnością jeszcze rozumieć, co do niego mówiono.

Namyslał się, jakby pracował całą siłą nad pochwytnieniem tej umysłowej równowagi, która mu powoli wracała.

Odwrócił głowę o własnej mocy i przyglądał się cieniowi, jaki padał na ścianę.

Potem westchnął powtórnie, jeszcze głębiej i rękę podniósł do skroni.

Pniak przytulił ucho do piersi jego i słuchał!...

— I cóż? — szepnęła Lolusia.

— Uratujemy go! — odpowiedział energicznie doktor — niebezpieczeństwo minęło.

Życzęca podważył zacisnięte szczęki i wiał mu w usta kilka kropel płynu, które chorey z trudnością przełykał.

— Jakże się pan czuje teraz? — spytał po chwili.

Krokowski przymknął oczy i wskazał na głowę, dając do zrozumienia na migi, że mu ból wielki dolega.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ciężka katastrofa nawiedziła ludy, współczucie, o którym przeto dziś, gdy rzeczywiście mamy sprawę z wielką katastrofą, tem mniej wątpić można. Ze współczuciu temu dał wyraz członek Wys. Izby, który jak mało kto jest kompetentny mówić o katastrofie spadłej na Lublanę i na wielką część Krainy, to sprawa mi szczególnie zadowolenie i wypowiadał mi za to moją podziękę, albowiem on to właśnie przekonał się osobiście o spustoszeniach, które nawiedziły Lublanę, a to w spełnieniu szlachetnego powołania Towarzystwa (Czerwonego Krzyża), na którego czele on stoi, a które ze wzorową szybkością stanęła w Lublanie z pomocą. A dalej pozwałam sobie wynurzyć gorącą podziękę Rządu za słowa uznania, które pan preopinant wypowiedział o dotychczasowej czynności Rządu i wszystkich organów jego, do których to się odnosi i śmiem zapewnić, że Rząd i organa jego nadal także działać będą, o ile to w ich mocy, tak jak im nakazuje obowiązek. A ponieważ już przemawiam, przeto pozwałam sobie wynurzyć podziękę za wielkie poparcie, które dostało się Rządowi od Towarzystw i wielu osób prywatnych uczestniczących gorliwie w czynności pomocniczej. Wyrażonemu przez pana preopinantu życzeniu, żeby postępować szybko, Rząd w miarę możliwości uczyni zadość. Pozwałam sobie powołać się na wywody Pana Ministra spraw wewnętrznych w Izbie poselskiej z dnia 23 b. m., w których dotychczasowa czynność Rządu dokładnie jest przedstawiona, a zapewniam, że co nadal stać się będzie mogło i co Rząd szybko będzie mógł uczynić, to stanie się na pewno. (*Huczna brawa*).

Przystępując do porządku dziennego, Izba bez dyskusji uchwała w drugim i trzecim czytaniu ustawę o rozszerzeniu spoczynku niedzielnego na handel obnośny.

Koniec posiedzenia o godz. 12 min. 40. Następne nienaznaczone.

(CCCLXVIII posiedzenie Izby poselskiej).

+ **Wiedeń**, 27 kwietnia. (*Korespondencya Gazety Luwowskiej*).

Prezydent Chlumecky zagaja posiedzenie o godzinie 11 minut 15.

Izba licznie zgromadzona. Na ławie rządowej nieobecni Panowie Ministrowie hr. Welsersheimb, marg. Bacquehem i hr. Wurmbbrand.

Nowo wybrany poseł bar. Lilgenau (z większej posiadłości w Czechach) składa przyrzeczenie na konstytucję.

Pos. Szyl (Młodocech) wnosi interpelację do Pana Ministra spraw wewnętrznych, w której żąda surowego wystąpienia przeciw policyi praskiej z powodu nielegalnego zatrzymania w więzieniu studentów aresztowanych dnia 18 b. m. podczas demonstracji w teatrze i zrewidowania mieszkań ich w nieobecności ich i bez zezwolenia sądowego.

Pos. Scheicher wnosi interpelację do Pana Ministra rolnictwa w sprawie wynagrodzenia za ogromne szkody zrzuczone tej zimy przez zające i wydania nowej ustawy łowieckiej.

W dalszym ciągu obrad nad wnioskiem nagłym pos. Sokola o zniesienie rozporządzeń szkolnych Namiestnika w Czechach z dnia 8 marca r. b. zabiera głos pos. Herold, który nazywa rozporządzenia te najniebezpieczniejszym zamachem na wielkie zasady wychowania w szkole ludowej i gwałtownie uderza na Namiestnika w Czechach, że pod pozorem pielęgnowania patriotyzmu, zgodności między narodami i wyznaniem i lojalności zmierza do pielęgnowania byzantyzmu i do przywrócenia powagi rządowej w duchu przedmarcowego absolutyzmu. Mowca wzywa lewicę, aby głosowała za wnioskiem młodoczeskim raz ze względu na to, że chodzi tu o szkołę nowożytną, której Młodocechi wraz z Niemcami-liberałami są wielkimi przyjaciółmi, a potem ze względu na to, że i lewica może kiedyś znowu znaleźć się w opozycji, w której będzie wzywała pomocy innych żywiołów wolnomysłnych. Nakoniec zapowiada, że Czesi wbrew wszelkim tego rodzaju rozporządzeniom nie porzucą swego stanowiska i nie poświęcą młodzieży swej fałszywemu systemowi wychowania.

Pan Minister wyznał i oświadczył dr. Ma deyski w dość obszernej mowie, często i gwałtownie przerywanej przez Młodocechów, uzasadnia konieczność zaciepionych rozporządzeń faktami; broni Namiestnika w Czechach przeciw dowolnym zarzutom i podawaniu go w podejrzenie; wywodzi, że kompetencya Namiestnika do wydania tych rozporządzeń nie ulega najmniejszej wątpliwości; a odpierając zarzut, jakoby rozporządzenia zwracały się przeciw narodowemu wychowaniu młodzieży czeskiej, przedstawia Pan Minister, jak troskliwie i życzliwie Rząd popiera wszystkie instytucje narodowej oświaty czeskiej. Mowę tę, którą przez Izbę przyjęto rzesistymi oklaskami, podamy w następnym numerze *Gazety*.

Pos. Hohenwart wywodzi, że dziwna to pretensya, żeby Izba jako pilny traktowała wniosek, na którego samo spisanie Młodocechi potrzebowali dwa miesiące czasu. W umotywowaniu pilności jeden tylko zachodził argument godny uwagi, t. j. że Namiestnik nie jest kompetentny do wydania tych rozporządzeń; ale argument ten upadł dziś po całkiem trafnych wywodach Pana Ministra oświaty; kwestya kompetencyi jest zupełnie jasna. Wywody Pana Ministra przekonały Izbę także o konieczności rozporządzeń; stan rzeczy w szkołach czeskich był dla Namiestnika prosto prowokacją do energicznego wystąpienia i do przywrócenia w interesie samej młodzieży szkolnej tego porządku, który pewne żywioły zburzyć usiłują. Wszystkie inne argumenta o wniosku i jego nagłości są tego rodzaju, że nie tylko we własnym, lecz i w imieniu całej większości Izby mowca oświadcza, iż nie uznaje ich słuszności, lecz owszem aprobuje rozporządzenia Namiestnika z przyczyn nie tych, które Młodocechi sztuczkami dyalektycznymi im podsuwają, lecz z tych przyczyn, które każdemu są widoczne i zrozumiałe. (*Huczna brawa*. — *Wrzawa na ławach młodoczeskich*).

Tu na wniosek pos. Luzzatta zamknięto dyskusję. (*Wielka wrzawa na ławach młodoczeskich*).

Pos. Herold jako mowca generalny oświadcza, że niezadowolony jest z wywodów Pana Ministra, bo nie przytoczył ani jednego argumentu przemawiającego za rozporządzeniami. O faktach, które Pan Minister przytoczył jako przyczynę rozporządzeń, mowca nie zgoda nie wie, choć jest członkiem krajowej Rady szkolnej. Może tedy wskutek fałszywych raportów policyjnych i denuncyacji Namiestnik w Czechach doszedł do przekonania o potrzebie swoich rozporządzeń. Na wywody Pana Ministra o pielęgnowaniu instytucji narodowej oświaty czeskiej przez Rząd odpowiada mowca, że Czesi wszystko sobie wywalczą musieli i wszystko własnej tylko sile zawdzięczają. Wszystkich spokojnie myślących wzywa mowca, aby głosowali za wnioskiem młodoczeskim.

W głosowaniu Izba odmawia wniosku Sokola charakteru nagłości wszystkimi głosami przeciw głosom Młodocechów, antysemitów i Pernerstorfera; sprzymierzeni z Młodocechami Słowianie południowi usunęli się od głosowania. (Pos. Pernerstorfer nagle wykrzykuje: Niech żyje prezes gabinetu Thun!).

Izba przystępuje do porządku dziennego, t. j. do dalszego ciągu obrad nad reformą podatków bezpośrednich mianowicie podejmując przerwaną już dwakroć dyskusję nad §. 100, który zawiera znane z ostatniego sprawozdania przepisy o wymiarze podatku od przedsiębiorstw zobowiązanych do publicznego składania rachunków.

Pierwszy dziś zabiera głos Pan Minister skarbu dr. Plener, który uwzględnienie kas oszczędności uważa za słuszne, szczególnie średniej wielkości, które przyczyniają się wiele do celów gminnych po miastach, a są wedle projektu komisijnego zbyt wysoko opodatkowane. Pan Minister zgadza się na poprawkę Funkego, (którą podamy poniżej, gdzie mowa o głosowaniu), zalecając odrzucić wszystkie inne wnioski, bo zepsułyby finansowy plan całej reformy. Co się tyczy wniosku Koła polskiego o uwzględnienie pełnych okoliczności w opodatkowaniu galicyjskiego i bukowińskiego funduszu propinacyjnego, Pan Minister oświadcza, że organa rządowe i dyrekcya funduszu galicyjskiego zbadały wniosek dokładnie, skutkiem czego Pan Minister ze spokojnem sumieniem zaleca go przyjąć jako zupełnie prawidłowy. Ponieważ przez uwzględnienie wniosku zmniejszy się podstawa dodatków krajowych, powiatowych i gminnych przeto potrzeba wydać w Galicyi i na Bukowinie stosowną ustawę krajową, o której Pan Minister imieniem całego Rządu dziś już oświadcza, że zgodzi się na nią. (*Brawa z ław polskich*). Nakoniec zaleca Pan Minister szybciej postępować w obradach nad reformą podatkową, niż postąpiono przy §. 100, bo są inne jeszcze punkta trudniejsze, mianowicie w projekcie o nowym podatku osobisto-dochodowym, które wymagać będą dłuższych obrad. (*Bravo, bravo*).

Po Panu Ministrze kilku jeszcze prze-

mawiało posłów, między nimi pos. Siegmund (z lewicy) kontynuował temat wciągnięty do dyskusji onegdajszymi interjekcjami podczas mowy pos. Morsey, zaczem poseł Dipauli i sam także pos. Morsey wystąpili w obronie katolicyzmu i konserwatyizmu przeciw dowlonemu oskarżaniu o nieprzychylność względem oświaty ludowej.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos sprawozdawca komisji pos. Dawid Abrahamowicz i zaznaczył zwrot, który co do opodatkowania kas oszczędności nastąpił w przekonaniach wielu członków komisji, szczególnie młodoczeskich i posła Steinwendera; w komisji bowiem inaczej występował, a dziś w pełnej Izbie płyną z prawem opinii sztucznie wytworzonej, która kasom oszczędności przypisuje przesadne znaczenie, a w projektowanym opodatkowaniu dopatruje się przesadnego niebezpieczeństwa dla nich. Rozbierając rozliczne wnioski, mowca zgadza się na te, które i Pan Minister przyjął, tudzież na dwa inne jeszcze; co do innych prosi, aby je odrzucić.

W głosowaniu uchwalono §. 100 z następującymi zmianami:

Ustęp, który mówi, że podatek od przedsiębiorstw zobowiązanych do publicznego składania rachunków powinien wynosić nie mniej jak 1 zł. od każdego tysiąca inwestowanego kapitału zakładowego, przyjęto z dodatkiem Steinwendera, który stanowi, że podatek od akcyjnych towarzystw ubezpieczeń powinien wynosić nie mniej jak 1 zł. od tysiąca premij asekuracyjnych, obrachowanych na czysto, po strąceniu zwrotów premiiowych. (Na dodatek ten zgodził się sprawozdawca poseł Abrahamowicz).

Ustęp o ewentualnem podwyższeniu podatku o 1/2 proc. przyjęto, (także za zgodą sprawozdawcy) z dodatkiem Zedtwitza, wedle którego z pod ewentualnego podwyższenia wyjęte są przedsiębiorstwa dobra pospolitego zakładane przez reprezentacje krajowe, które swoich przewyżek dochodów używają na twórczenie funduszy rezerwowych lub na zasilenie funduszu krajowego, tudzież te zakłady hipoteczne, które polegają na wzajemności.

Postanowienie o podatku od Towarzystw ubezpieczeń, polegających na wzajemności, który ma wedle wniosku komisji wynosić 3 zł. od tysiąca premij asekuracyjnych, obrachowanych na czysto, t. j. po strąceniu zwrotów premiiowych, uchwalono (wbrew wywodom Pana Ministra i bez zalecenia przez sprawozdawcę) z poprawką Steinwendera, która zamiast 3 zł. kładzie 1 zł. — Zwykle głosowanie nie wydało tu rezultatu stanowczego, dla tego głosowano imiennie; rezultat był: 106 głosów za poprawką, 71 głosów (lewicy) przeciw poprawce.

Ustęp o podatku od Kas Oszczędności uchwalono (za zgodą Pana Ministra i sprawozdawcy) w formie wniosku Funkego, który stanowi, że podatek wynosić ma od czystego dochodu:

aż do 10.000 zł. 3 pre.
od 10.000 do 100.000 zł. 5 pre.
od 100.000 do 200.000 7 1/2 pre.
wyższego niż 200 000 zł. 10 pre.

2)

JETTATURA

(Naśladowanie z francuskiego).

I.

(Ciąg dalszy).

Dom Morina był duży i pełen owego melancholijnego uroku, będącego udziałem upadłych wspaniałości. Dawniej, była to willa, własność możnych i potężnych magnatów z Lucques, którzy posiadali około pół tuzina podobnych rezydencji na gruntach dawnej, małej republiki, ale będąc nadto ubogimi, aby choć jedną utrzymać w dobrym stanie, pozbywali się reszty za byle jaką cenę. W kraju, gdzie tylko ziemia pod uprawę wartość posiada, duży ten dom dość stosunkowo tania został nabyty przez Morina.

Zgrabna *loggia*, z widokiem na dolinę, popodpierana marmurowymi kolumnami, służyła za skład narzędzi rolniczych; w salo- nach ozdobionych freskami na pół zatartemi i podejrzaną wartości stiukiem, złożono oliwki i kasztany; młynek podręczny został urządzony w dawnej kaplicy, a w cieplarni, która służyła dawniej także za salę balową i teatralną, Morino umieścił swego konia, krowę i wieprza. Na trawniki, otoczone dotychczas żywopłotem z bukszpanu i cisów, poszczono drób, na pierwszym piętrze w pokojach zdobnych w szczytki szkaradnego malowidła z początku tego stulecia i zwierciadeł potłuczonych, umieszczono jedwabniki, a nareszcie na najwyższym piętrze zamieszkał Morino z żoną i pięciorgiem dzieci.

Morino był szczęśliwym człowiekiem,

wszystko mu się wiodło. Skarżył się jednak niestannie, bo bez tego żaden wieśniak istnieć nie może, ale jak się naskarżył, nastękał porządnie, musiał w końcu przyznać, że rok ubiegły był jednak o wiele gorszy, jak obecny. Miał pretensję rządzić w domu wszechwładnie, ale przyznawał swojej żonie tyle wyższej inteligencji, spokoju i zdrowego rozsądku, że nie byłby nigdy przedsiębrał nie ważnego w interesach, żeby jej o radę nie zapytać.

Giuditta, albo *la Strega* — czarownica — stanowiła jeden z tych typów, których nie tworzy wyobraźnia, gdyby bowiem autor wymarzył ją tylko, nie umiałby wytworzyć jej w swoim opisie, a przytem, z pewnością zostałaby posądzony o przesadę. Giuditta mogłaby śmiało figurować pomiędzy kobietami z Biblii lub klasycznej starożytności, których szlachetność wrodzona i nieświadoma siebie wyniosłość nie pochodziła z wykształcenia, które były dobre tak samo jak piękne, to znaczy, że Bóg je stworzył takimi, a ani ludzie, ani okoliczności nie zmieniły. Gdyby ją kto zapytał o historję jej życia, byłaby odpowiedziała: „Wysłałam za mąż i miałam pięciorgo dzieci“.

W czterdziestym roku życia *la Strega* była kobietą słuszną, prostą i silną jak dąb, o twarzy otwartej, z blyszczącym spojrzeniem i regularnymi rysami. Skóra jej od promieni słońca nabrała słonecznej barwy, włosy siwieć zaczynały. Zawsze poważna, zamysłona i pełna zastanowienia, mówiąca nie wiele i w tem różna od swoich sąsiadek, umiejąca czytać, co jej nadawało pewną wyższość nad innymi, wzbudzała na pierwszy rzut oka zaufanie, sympatyę i pewne, mimowolne, poszanowanie.

Dla dzieci była najczulszą i najlepszą matką. Pielęgnowała je ciągle, doglądając w chorobach, nabyła pewnej wprawy i wielkiego doświadczenia.

Żyjąc w pośród ludu pełnego zabobonów, w które święcie wierzyła, nie wpadła w błędy i przesady na wzór tych, co ją otaczali, dzięki swemu zdrowemu rozsądkowi. Własny rozum nauczył ją, że codzienne używanie wody nie wzbudza w dziecku gorączki, i że nowo narodzony lepiej wychodzi, żywiąc się macierzyńskim mlekiem, niż ciężkim pokarmem, złożonym z mieszaniny kasztanów i oliwy. Ale ponieważ nie mówiła dużo i doświadczeń swoich nie udzielała nikomu, sąsiadki posądzały ją, że posiada tajemnicze sekreta.

Zdarzyło się raz, że ulitowała się nad biednymi, brudnymi istotami, które spotkała na gnojowisku, w towarzystwie świń i psów, okryte robactwem, jak zwierzęta, żółte i chude, jak żywe trupy. Spytała się rodziców tych dzieci, czy one chore? zapewne, że chore; ale cóż na to poradzić? Pasterze, przechodząc, popatrzyli na dzieci złem okiem i skutek *malocchio*, był widoczny, nieuchronny... Zresztą, to wina proboszcza, który nie chciał przyjąć egzorcyzmować dzieci, tylko dał im swoje błogosławieństwo.

— Ponieważ proboszcz nie chciał, dajcie mi wasze dziecko; mam pewien środek na *malocchio*, rzekła Giuditta.

Zabrała biedne istoty, umyła, uczesała, przebrała w stare rzeczy swoich dzieci, napoiła mlekiem, i czystą wodą, dała wzmacniające lekarstwo, i w kilka dni potem odeślała je rodzicom, którzy ujrawszy dzieci czyste i niegłodne, krzyżeli że stał się cud. Wkrótce, podejrzano Giudittę, że posiadała nadnaturalną siłę i przynoszono do niej wszystkie chore dzieci z parafii a nawet z Lucques. Ponieważ głównie serce jej wskazywało co ma czynić, leczyła je rzeczywiście bardzo często skutecznie. Zamiast niebezpiecznych środków, do których najczęściej wieśniacy najwięcej mają zaufania, ordynowała tylko bardzo proste i niewinne

rzeczy a najczęściej wodę, rozmaicie zastosowaną. Nie daleko jej mieszkania, w gąszczu lasu kasztanowego, płynęło źródło, z którego *la Strega* brała wodę, udzielając jej swoim klientom na kurację. Do tej wody dodawała zwykle kilka szczypt soli, używając przytem tajemniczych słów i znaków, ale czyniła to tylko dlatego, że znała dobrą naturę tych przesądnych ludzi. Od zamożniejszych przyjmowała za poradę niezauważną sumę pieniędzy, której używała na poratowanie biedniejszych.

Siedząc na zrujnowanych schodach prowadzących do dawnej wili, Giuditta przedła w milczeniu, nieco oddalona od hałaśliwej grupy, którą tworzyła jej rodzina z wyjątkiem najstarszego syna. Ten ostatni wyjechał do Ameryki jeszcze przed trzema laty: pragnął zbierać mały kapitalik, chcąc być w możności dokupienia kilku morgów winnicy sąsiadującej z gruntem ojca i kupić suknie jedwabne, szczyt zbytku tokańskiej wieśniaczki, dla żony, gdy ją będzie miał.

Morino, tak zwany nie dlatego, żeby to było jego rodzinne nazwisko, ale dla swej ciemnej pici, jak Afrykanina, był zacnym człowiekiem, zdolnym i spokojnym, nie lubiącym by w około niego próżnowano, ale snującym się chętnie bez zajęcia, z miłą człowieką, który ciężko pracuje. Skubał obecnie zwolna ziarna kukurudzy, rzucając je do kosza stojącego między nim a Stefanem, młodszym jego synem, ślicznym chłopcem o wyrazistych oczach, mogącym służyć za model Peruginowi. W około drugiego kosza ugrupowały się trzy córki, świeże i piękne, tą znaną pięknoscią tokańską, która łączy się z wykwintnością. Całe zgromadzenie śmiało się i gwarzyło, z szybkością właściwą spiewnej, a głębokich tonach mowie Tassa i Ariosta.

(Ciąg dalszy nastąpi).

(Dla oceny doniosłej zmiany prosimy porównać tę uchwałę z wnioskiem komisji w sprawozdaniu z Rady państwa w nrze 97 *Gazety. Przyp. spraw.*)

Ustęp o podatku od spółek zarobkowych i gospodarskich, tudzież kas zaliczkowych, ograniczających działalność swą na własnych członków, który wedle wniosku komisji ma wynosić $\frac{3}{10}$ od pierwszego tysiąca, $\frac{5}{10}$ (pół) od drugiego i trzeciego tysiąca, a cały 1 zł. od wyższych tysięcy kapitału zakładowego, uchwalono (wbrew wywodom Pana Ministra i sprawozdawcy, którzy zgadzali się tylko na zmianę taką, żeby czwarty i piąty tysiąc płacił także tylko $\frac{5}{10}$ zł.) w formie wniosku Wrabetza, który stanowi, że pierwszy tysiąc płacić będzie $\frac{3}{10}$, a każdy wyższy $\frac{5}{10}$ zł.

Przyjęto także wniosek Koła polskiego, t. j. osobny ustęp o galicyjskim i bukowińskim funduszu propinacyjnym.

Na tem przerwano obrady.
Pos. Zaleski imieniem Koła polskiego wnosi interpelację do Pana Ministra spraw wewnętrznych, zwracającą się przeciw rozporządzeniu regencji pruskiej w Opolu, zakazującemu dowozu bydła z Galicyi.

Koniec posiedzenia o godz. 6. — Następnie w poniedziałek.

Sprawy parlamentarne.

Komisja budżetowa Izby posłów obradowała w dniu 26 b. m. nad wnioskiem nagłym dep. Pfeifera o udzielenie pomocy miejscowości kąpielowej Töplice w Krainie, dotkniętej katastrofą pożaru. Przyjęto wniosek dep. Kathreina, aby wezwać Rząd do zbadania stanu rzeczy, poczem rozpoczęły się dalsze obrady nad budżetem Ministerstwa handlu.

Dep. Fux popiera rozpoczęcie budowy uchwalonych jednomyslnie przez Sejm morawski kolei lokalnych. — Dep. Lupul wyraża życzenie, aby nowy pociąg pospieszny, który kursować będzie między Wiedniem i Lwowem, dochodził do Czerniowic. Deput. Kaizl zwraca uwagę komisji na upadek bilansu handlowego.

Reprezentant Rządu szef sekcji dr. Wittek wyjaśnia stan projektów budowy kolei lokalnych na Śląsku.

Komisja obradowała następnie nad wnioskami i petycjami w sprawie handlu mlewem. Dep. Hallwich złożył obszernie sprawozdanie i zaprojektował następującą rezolucję: Wzywa się Rząd, aby kwestyi handlu mlewem poświęcił szczególniejszą uwagę i zwołał jak najspieszniej ankietę dla tej sprawy, dalej, aby równocześnie w celu uniknięcia nadużyć w tym handlu poddał rewizji istniejące rozporządzenia w porozumieniu z rządem węgierskim, oraz aby czuwał nad tem, by handel mlewem uregulowany był na przyszłość w drodze ustawy, nie w drodze rozporządzeń, ewentualnie, aby całkowicie został zniesiony. Dep. Piniński przemawia za rozpoczęciem większej akcyi w celu usunięcia nadużyć. Na całkowite zawieszenie handlu mlewem nie mógłby się znowu zgodzić ze względu na prężność galicyjski. Deput. Mauthner zaznacza, że opozycja większości austriackich młynów pochodzi ząd, iż rząd węgierski niedbale przestrzega umówionych warunków postanowień, i że w Węgrzech utwierdza się wskutek tego praktyka szkodliwa dla austriackiego przemysłu. Mowa polemizuje z rozporządzeniem z 24 kwietnia, o pracy niedzielnej w młynach wodnych, które to młyny są wskutek tego rozporządzenia wydane na łup węgierskiej konkurencji. Dep. Menger omawia stosunki młynarskie w Morawii i na Śląsku. Do innych niedogodności dołącza się częsta zmiana taryfy. Warunkiem spoczynku niedzielnej w wielkim przemyśle młynarskim jest porozumienie z Węgrami, których konkurencja jest obecnie nie do zniesienia.

Szef sekcji Körber wyjaśnia kilka kwestyj natury technicznej.

Dep. Kaizl projektuje ostrzejsze zredagowanie rezolucji i użycia słowa „nielegalność“ dla charakteryzowania obecnego handlu mlewem.

Dalszy ciąg dyskusji i głosowania odłożono do następnego posiedzenia.

— Komisja rolnicza Izby posłów zakończyła w piątek dyskusję generalną nad projektami rządowymi o rolniczych związkach zawodowych i włościach rentowych. Deput. Tekly mniema, że sprawa ta należy do kompetencji Sejmów, i wnosi, aby projekta tych ustaw przedłożył Sejmom. Pan Minister rolnictwa hr. Falkenhayn wywodzi, że projekta należą do zakresu państwowego ustawodawstwa. Po dłuższej dyskusji, w której wzięli udział deputowani Kirschner, Czech i Gniwosz, odrzuciła komisja wniosek Tekely'ego. Obrady przygotowawcze poruczone subkomitetowi, do którego wybrani zostali dep. Rolsberg, Powsche, Milewski, Marchet, Krumbholz, Bauer, Gniwosz, Hübner i Posch.

— Subkomitet komisji dla reformy wyboższej odbędzie posiedzenie dzisiaj wieczorem. Komisja dla reformy wyboższej zwoła-

na została na jutro przed południem na posiedzenie plenarne, aby dokonać wyboru uzupełniającego jednego członka do subkomitetu w miejsce bar. Dipauliego, który z subkomitetu tego wystąpił.

Trzęsienie ziemi w Lublanie.

Straszna klęska trzęsienia ziemi, która nawiedziła południowe okolice Austrii a zwłaszcza Krainę i jej stolicę: Lublanę, wzbudza wszędzie i wśród wszystkich klas społecznych głębokie i szczerze współczucie. Zawsza też płyną składki, aby złagodzić dolę tych, którzy niemal wczoraj jeszcze czuli się spokojnymi i szczęśliwymi a dziś znaleźli się nagle bez dachu nad głową, nieszczęśliwymi ofiarami katastrofy, nie mającymi się gdzie schronić, nie wiedzącymi co ich czeka jutro i czy ich życiu i mieniu dalsze nie zagraża niebezpieczeństwo.

W Komitecie zawiązanym w Wiedniu pod przewodnictwem JE. hr. Hohenwarta w celu niesienia pomocy nieszczęśliwym mieszkańcom Lublany, nie brak także i Polaków. Przystąpili doń mianowicie: posłowie Włodzimierz Gniwosz, Adam Jędrzejowicz, Stanisław Szczepanowski, Struszkiewicz, Antoni hr. Wodzicki i Filip Zaleski. Niezawodnie nie zabraknie Polaków także i na liście tych, którzy spieszą z ofiarowaniem swych datków dla dotkniętych straszną tą klęską elementarną.

Pan Minister spraw wewnętrznych mrg. Bacquehem przybył w piątek rano do Lublany i w towarzystwie Prezydenta kraju hr. Heina oraz reprezentantów kraju i miasta zwiędził dokładnie dzielnicę Lublany zniszczone przez trzęsienie ziemi, oraz oglądał urządzenia poczynione dla usunięcia nędzy dotkniętych tą straszną klęską. W południe tegoż dnia odjechał Pan Minister do Tryestu.

O zarządzeniach, jakie Rząd na pierwszą wiadomość o katastrofie poczynił niezwłocznie dla zaradzenia następstwom strasznej klęski, daje dokładne wyobrażenie mowa Pana Ministra spraw wewnętrznych mrg. Bacquehema, wygłoszona o tym przedmiocie w Izbie posłów Rady państwa. Oto ważniejsze jej ustępy:

Możemy w istocie powiedzieć, że wszystkie władze w kraju, wojskowe i cywilne, autonomiczne i rządowe, od pierwszej chwili z całym poświęceniem były czynne, że atoli i po za krajem w całym Państwie, szczególnie zaś w Wiedniu, korporacje publiczne, zakłady i towarzystwa, których celem jest pomoc w nieszczęśliwych wypadkach, formalnie prześledziły się w spieszeniu z pomocą dla uciesnionej ludności Lublany. Pierwszym zadaniem władz było naturalnie staranie o zabezpieczenie życia i zdrowia ludności: przez techniczne rozpoznanie stanu domów, które w Lublanie niemal wszystkie mniej lub więcej są nadwężone; przez usunięcie ludzi z domów grozących zawaleniem; przez tymczasowe pomieszczenie osób pozbawionych dachu. Roboty te rozpoczęto natychmiast; zrewidowano domy, pozoszono mianowicie kominy grożące zawaleniem, popodpierano budynki, pozamykano ulice niebezpieczne dla przechodniów. Łatwo pojąć, że natychmiast powstał brak sił technicznych; dlatego na wniosek naczelnika rządu krajowego Ministerstwo spraw wewnętrznych wysłało czterech wyższych techników rządowych z departamentu budowy na wnioski samego Ministerstwa, tudzież techników departamentu budowniczego kilku namiestnictw, dalej budowniczych, murarzy i t. p. Organizacja techniczna już rozpoczęta; jeden z wyższych techników rządowych objął kierownictwo robót ubezpieczających, drudzy objęli kierownictwo budowy baraków.

Urządzono także służbę patrolową dla zaopiekowania się mieniem pozostałym w opuszczonych domach i zabezpieczenia go przed naruszeniem cudzej własności, czego jednak — pocieszającą to objaw — dotychczas nikt się nie dopuścił. Chodziło dalej o tymczasowe pomieszczenie ludności pozbawionej dachu i przebywającej chwilowo pod gołym niebem. Administracja wojskowa oddała do dyspozycji wszystkie namioty, których sama nie potrzebowała; zarząd kolei Południowej sprowadził do Lublany tabor wagonów, w którym przenocować może 3000 osób, zarząd kolei skarbowych tabor na nocleg dla 1500 osób. Za staraniem naczelnika rządu krajowego urządzono dalej pociąg kolejowy, którym na noc mogą ludzie udawać się w okolice, a rano wracać do Lublany. Gmina zbudowała baraki, osoby prywatne także budowlę baraków rozpoczęły. Szczególniej opieką trzeba było otoczyć chorych. W szpitalu krajowym, który stał się nienżytecznym, znajdowało się ich około 150. Pomieszczenie ich chwilowo w namiotach rozbitych w ogrodzie szpitalnym, które dla osłony od chłodu nocnego okryto słomą; później okazało się, że można przenieść ich do oddziału dla chorbóżeń kazańskich, który pozostał prawie nie-

tknięty, a mieści 200 łóżek; przeniesiono ich w wozach Towarzystwa Czerwonego krzyża. A nadto za pośrednictwem Ministerstwa spraw wewnętrznych przyjęto zasługującą na wdzięczność propozycję związkowego kierownictwa Towarzystwa Czerwonego Krzyża, mianowicie, że natychmiast wyśle do Lublany sześć baraków dla chorych; obecnie są one już ustawione. Oprócz tego prezydent związku sam udał się do Lublany i za jego przyczyną wystawiono trzy inne baraki, razem dziewięć, mogących pomieścić stu chorych.

Zawsze gotowe do niesienia pomocy wiedeńskie Towarzystwo ratunkowe wysłało trzy wozy kuchenne, wiedeńskie Towarzystwo kuchni ludowych kuchnię uliczną, tak że można więcej niż 2000 osób zaopatrzyć w ciepłe potrawy, co było sprawą bardzo pilną, ponieważ kominy są zniszczone, przeto też nie można gotować po domach. Po części na ten cel właśnie użyto datku Najj. Pana; a ponieważ, jak łatwo pojąć, znaczną część ludności popadła w ciężką biedę, przeto datek Najj. Pana, datki dostojnych osób, korporacji i osób prywatnych przeznaczono do rozdzielania natychmiast, a to pod kierownictwem komisji, składającej się z duchowieństwa i patronów ubóstwa. Na tenże cel, jako też na ciepłe potrawy zażądał naczelnik rządu krajowego zlikwidowania natychmiast 25.000 zł. z kasy rządowej, którą to kwotę zaasygnował szanowny kolega mój, Jego Eksc. Pan Minister skarbu. Przy sposobności tej mogę też powiedzieć, że każdy wniosek, przedstawiany w Ministerstwie przez naczelnika rządu krajowego, natychmiast w zupełności był przyjmowany przez Rząd. (*Brawo! brawo!*)

Skoro tylko dochodzenia, prowadzone z największym pospiechem, pozwoła objąć okiem całokształt rozmiarów katastrofy, naczelnik rządu krajowego na podstawie obrad komisyjnych ze wszystkimi czynnikami interesowanymi przedstawi Rządowi wnioski nowe, które inogą liczyć na przychylnie przyjęcie. Z tego, com powiedział, zechce wys. Izba zaczerpnąć uspokojenia, że ze strony Rządu z okoliczności tej strasliwej katastrofy stanie się wszystko, co w jego siłach, by rozpoczęta akcyja ku złagodzeniu nieszczęścia stała się skuteczną i w skutkach swych trwałą. (*Huczne brawo!*)

KRONIKA

Lwów, 29 kwietnia.

— **JE. Księżu Adamowi Sapięze** wręczyła wczoraj deputacya burmistrzów i reprezentantów 30 większych miast galicyjskich, dyplomy honorowego obywatelstwa tych miast, nadane księżu Sapięze w uznaniu zasług, jako prezesa zeszlórocznej Wystawy krajowej. Uroczyste wręczenie odbyło się w południe w pałacu księcia Sapięhy. W imieniu deputacyi przemówił p. Biechoński z Gorlic, poczem ks. Sapięha widocznie wzruszony, odpowiedział dłuższą przemową, i zaprosił obecnych na śniadanie. Zaproszonych podejmowali oboje księstwo.

— **P. Marchwicki** wyjechał do Wiednia, na posiedzenie rady zawiadowczej Banku dla krajów.

— **Agenor hr. Gołuchowski**, wyjechał wczoraj do Wiednia.

— **Do Tow. dziennikarzy polskich** przystąpili jako członkowie wspierający: Stanisław hr. Mycielski i p. Stanisław Niezabito wski.

— **Z Uniwersytetu.** P. Michał Jaxa Ładyżyński, rodem ze Stroża wielkiego w Galicyi, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii, a p. Józef Isenberg, rodem z Krakowa, otrzymał stopień doktora praw.

— **W okręgu c. k. 5 komendy żandarmerji krajowej w Galicyi**, przeniesiono posterunek z Dydni, w powiecie brzozowskim, do Krzemiennej, w tymże powiecie.

— **Pociąg błyskawiczny.** Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie donosi, że pociągi pospieszne nr. 5 i 6, zaprowadzone z dniem 1 maja b. r. między Krakowem i Lwowem, zatrzymywać się będą dla użytku publiczności także na stacyi Przeworsk. Pociąg nr. 5 będzie odjeżdżał z Przeworska o 5 godz. 52 minut popołudniu, a pociąg nr. 6 o 11 godz. 8 minut przedpołudniem.

— **Towarzystwo ludoznawcze** odbędzie posiedzenie we środę, dnia 1 maja b. r. o godzinie 6 wieczór w sali XII c. k. Uniwersytetu (II piętro). Na porządku dziennym odczyt p. Adolfa Strzaleckiego „Z dziejów rodziny i małżeństwa“. Goście mają wstęp wolny.

— **Zgromadzenie tygodniowe** Towarzystwa politechnicznego, odbędzie się we środę, dnia 1 maja b. r. o godzinie 7 wieczór w lokalu Towarzystwa. Na porządku dziennym: 1. Sprawa wycieczki do Poznania; 2. wykład architektki p. Kazimierza Piekarskiego „Sprawozdanie z podróży do Włoch południowych i Egiptu“.

— **Zaręczyny.** W Czerniowcach odbyły się zaręczyny pana Kazimierza Bohdanowicza z

Oszcehliz, z panną Stefanią, córką Grzegorza i Franciszki z Romaszkanów Ohanowiczów, właścicieli dóbr na Bessarabii.

— **Dr. Łucyan Rydel**, znakomity profesor oklistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim, były rektor tegoż Uniwersytetu, lekarz powszechnie wysoko ceniony, zmarł w sobotę w Krakowie, osierocając żonę, córkę znakomitego pisarza Józefa Kremera, i dwóch synów, z których jeden Łucyan, jest znanym zaszczytnie poetą.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Tyrawie wołoskiej, w pow. sanockim, ks. kanonik Jan Kisiewicz, w 86 roku życia. Za ten kapłan przez lat 50 był proboszczem w Tyrawie i prawdziwie chrześcijańskimi cnotami zaskarbił sobie serca wszystkich, którzy go znali. Prawdziwy przyjaciel swych kołatorów pp. Gołkowskich, dobry pasterz i dobroczyńca ludu, zostawił po sobie powszechny żal.

We Lwowie O. Apolinary Garguliński prowincyał zakonu OO. Bernardynów w 34 roku życia. Urodzony w r. 1860 w Zbarażu, wstąpił w 1876 do zakonu, odbył nowicyat w klasztorze leżajskim, a po ukończeniu studiów teologicznych, wyswięcony w r. 1882 we Lwowie za dyspensą papieską na kapłana, poczem objął katedrę prawa kanonicznego i zamianowany został lektorem teologii. Pod koniec r. 1887 objął zawiadowanie parafii św. Jędrzeja we Lwowie, które prowadził do r. 1891. W tym roku 28 lipca wyniesiono go na godność i urząd prowincyała. Na tym urzędzie połączonym z wykładaniami nauk teologicznych pozyskał sobie serca wszystkich zakonników i dlatego roku zeszłego dnia 18 lipca po raz wtóry wybrano go na prowincyała. Zgasł po dłuższej ciężkiej chorobie gardlanej.

W Rzeszowie, Barbara z Nowaczyńskich Kodreńska, b. właścicielka dóbr ziemskich.

— **Dom pracy.** Walne zgromadzenie Towarzystwa miłosierdzia pod godłem Opatrzności, utrzymującego „Dom pracy“ przy ul. św. Zofii, odbędzie się d. 3 maja, o godz. 3 popołudniu w sali posiedzeń magistratu.

— **Dziewięćsetna** rocznica zamordowania św. Wojciecha, patrona Polski, przez Prusaków, przypada za dwa lata, a mianowicie d. 23 kwietnia 1897. Według *Erml. Ztg.* ma się utworzyć komitet, obejmujący archidiecezje gnieźnieńską i poznańską, i diecezje chełmińską i warmińską celem urządzenia wspólnego jak najwspanialszego obchodu wielkiej pamiętki historycznej.

— **Z obserwatorium c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.** Dnia 29 kwietnia. Barometr idzie w górę.

W ubiegłych 2 dobach licząc od godziny 12 w południe d. 27 kwietnia do 12 w południe d. 29 kwietnia b. r. mieliśmy wiatr południowo-wschodni o średniej prędkości 10 m sek, niebo lekko zachmurzone, a powietrze prawie suche (32 proc. wilgotności względnej).

Średnia temperatura w tym czasie była $+12.0^{\circ}\text{C.}$, najwyższa $+16.7^{\circ}\text{C.}$ wczoraj w południe, najniższa $+5.0^{\circ}\text{C.}$ dziś w nocy.

Obie doby były pogodne.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się we Włoszech; zwykła 775 do 770 mm. w środkowej Rosyi; zniżka drugorzędna utworzyła się na wyspach Sztetlandzkich.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 768.0 mm.

Prognoza na dobę 30 kwietnia bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie południowo-wschodni o średniej prędkości 6 m/sek., średnia temperatura pozostanie około $+13^{\circ}\text{C.}$, niebo będzie prawie czyste, a względna wilgotność powietrza około 40 proc. Opadu nie będzie.

— **Pożary.** Wieś Bajkowiec w tarnopolskim, która paliła się przed kilkunastu dniami, była w sobotę ponownie widownią wielkiego pożaru, tak, że zgorzała prawie doszczętnie. Donoszą nam, że dwór i budynki dworskie, tudzież cała prawie wieś spalona, a zaledwie sześć chat ocalało.

W niedzielę wybuchł ogromny pożar w Beresowicy wielkiej pod Tarnopolem. W chwili wystąpienia dymu, którą otrzymaliśmy wczoraj wieczorem, cała niemal wieś stała w płomieniach.

W nocy z 26 na 27 b. m. w Łące pod Samborem wybuchł pożar, który w jednej chwili objął 22 gospodarstw z około 60 budynkami i zniszczył wszystko do szęty. Zabudowanie sądowe ocalone. Z inteligencji poniósł dotkliwą szkodę tylko tamtejszy adjukt sądowy. Szkodą wysoka. Dwadzieścia kilka rodzin bez środków do życia.

— **P. Marya hr. Branicka**, dawała w Paryżu wielki obiad na cześć królowej serbskiej.

— **Pogrzeb ś. p. hr. Ludwika Krasieńskiego**, odbył się w Krasnem, w Królestwie Polskiem. Na dworcu kolei w Ciechanowie, dołądził do osobnym wagonie przywieziono, oczekiwając zwłok dziekan ciechanowski, ks. Radzikowski, w otoczeniu wikaryuszów. Po odprawieniu modłów, umieszczono trumnę na furgonie żałobnym, zaprzężonym w sześć koni. Za furgonem dążyło kilkadziesiąt pojazdów. O godzinie 9 wieczorem pochód zbliżył się do Helenowa, folwarku należącego do Krasnego. Tutaj oczekiwał pro-

boszcz z Krasnego, ks. Łowiński, w otoczeniu pięćdziesięciu księży z powiatów: ciechanowskiego, przasnyskiego i makowskiego, oraz mieszkańcy Krasnego, wsi okolicznych i orkiestra fabryki cukru w Krasieńcu. — Drogi oświecały beczki z płonąca smołą. Trumnę zdjęto i mieszkańcy wzięli ją na ramiona. Za trumną postępowała wdowa i członkowie rodziny. — W kościele, w Krasnem, jarzącym się powodzią światła, złożono trumnę na katafalku, zarzuconym kwiatami i wieńcami. — Ks. Łowiński, po ukończeniu modlitw, wygłosił mowę, poświęconą pamięci zmarłego. Nazajutrz uroczyste nabożeństwo odprawił proboszcz z Krasnego, ks. Łowiński, poczem ks. kanonik Koskowski z Pałuk wstąpił na kazalnicy i wygłosił mowę, w której wyliczył ważniejsze czyny i zasługi zmarłego. Członkowie Muzeum przemysłu i rolnictwa zdjęli trumnę z katafalku i ponieśli ją do grobowców rodziny Krasieńskich, gdzie złożono ją w krypcie przez zmarłego dla siebie przygotowanej, obok grobowca pierwszej żony, wdowy po Zygmuncie Krasieńskim. Stara to świątynia, stare też grobowce; spoczywają tam przodkowie Krasieńskich z Krasnego, począwszy od Walerego Krasieńskiego, pogrzebanego tam jeszcze w XIV w.

W pogrzebie wzięło udział 40 kapłanów, około 70 ziemian z sąsiedztwa bliższego i dalszego, oraz nieprzebrane tłumy oficyalistów i włóścian. Na pogrzeb przybyli pomiędzy innymi pp.: Mikołaj Glinka ze Szczawina, hr. Jabłonowski z Galicyi, radca Kłobukowski, ordynat Krasieński, Józef hr. Krasieński, radca Antoni Ostrowski z Leszna, Henryk hr. Potocki, Edward hr. Raczynski, Michał ks. Radziwiłł (wprost z Rzymu, dokąd wyjechał był na ślub ks. Doroty Radziwiłłówny) i t. d. i t. d. W czasie obiadu, do którego zasiadło około 300 osób, p. Jeziorański imieniem rolników wypowiedział mowę, w której podniósł zasługi zmarłego około podniesienia rolnictwa w kraju, zaznaczając, że zmarły umiał, mógł i chciał pracować dla dobra współziemian. Artysta-malarz p. Szpadrowski, szkicował ważniejsze chwile uroczystości pogrzebowych.

— **Pogrzeb Bogumiła Fiolanda** odbył się w ubiegły piątek o godzinie 2 w Warszawie. Obchód pogrzebowy rozpoczął się odśpiewaniem przez chóry Tow. muzycznego pod dyrekcją p. Noskowskiego „Odlotu ducha” Chopina, chóry zaś teatralne wykonały „Requiem” Troszla. Superintendent Diehl podniósł w swem przemówieniu zasługi zmarłego, a gdy kondukt zatrzymał się na placu Teatralnym, połączone orkiestry trzech teatrów, pod wodzą p. Trombiniego, pożegnały zmarłego wiceprezesa teatrów „Marszem żałobnym” Chopina. Przy rogatce Wolskiej oczekiwano na orszak pogrzebowy, połączona orkiestra pod wodzą Barcewicza i przyłączywszy się do konduktu, grała aż do samego grobu marsza Nideckiego. Nad grobem przemawiali: pastor Jeleń i artysta dramatyczny p. Józef Narkiewicz. W obchodzie żałobnym, zakończonym odśpiewaniem przez chóry opery „Hymnu” Webera, wzięły udział liczne tłumy publiczności.

— **P. Jerzy Goldsobel**, Warszawianin, po obronie rozprawy p. t.: *Ueber die Constitution der Ricinoid-Säure*, otrzymał w Rostocku stopień doktora filozofii *magna cum laude*.

— **O. Benedykt** — książę Edmund Radziwiłł — przeor klasztoru Cucujaes w Portugalii, leczy się obecnie u ks. Kneippa w Woerishofen.

— **Panorama racławicka**. Na wzgórzu Stryjskim (plac Wystawy krajowej), otwartą zostanie ponownie od 1 maja b. r. Panorama racławicka, codziennie od 9 rano do 8 wieczorem. Ceny wstępu: w dniu powszednie 50 ct. od osoby, w niedzielę i święta 25 ct. od osoby. Dla grup i wycieczek po 50 osób, złożonych z młodzieży szkolnej, korporacji rzemieślniczych lub włóścian, za jedną asygnacją, po którą dzień naprzód do zarządu zgłosić się należy, po 15 ct. od osoby. Adres zarządu: ulica Kościuszkii 7.

Notatki literacko-artystyczne.

Najj. Pan zaszczycił przedwczoraj po raz pierwszy swoją obecnością teatr Raymunda, grano sztukę ludową p. t.: *Bruder Martin* Costy. Najj. Pan z zadowoleniem wyrażał się o całym przedstawieniu.

Z teatru. P. Edmund Rygier, wielce utalentowany artysta sceny krakowskiej, rozpocznie jutro na naszej scenie szereg gościnnych występów. P. Rygier wystąpi w „Mazepie” Słowackiego w roli wojewody. Artysta krakowski, ceniony przez publiczność i prasę tamtejszą, niewątpliwie i u nas podczas krótkiej swojej gościnie zdobędzie prawdziwe powodzenie. P. Rygier wystąpi po raz drugi we środę w „Poskromieniu złośnicy” Szekspira.

W sferach artystycznych głośną o przybyciu na gościnne występy do nas p. Antoniny Hoffmanowej z Krakowa.

Repertuar teatralny. Dzisiaj, w poniedziałek nie będzie przedstawienia.

Jutro, we wtorek, pierwszy gościnny występ p. Edmunda Rygiera, artysty teatru kra-

kowskiego „Mazepa”, tragedia w 5 aktach Słowackiego.

We środę drugi gościnny występ pana E. Rygiera, artysty teatru krakowskiego „Poskromienie złośnicy”, komedia w 5 aktach Szekspira.

Wacław Szymanowski, zaszczytnie znany w Paryżu i w Monachium, złotym medalem odznaczony artysta-malarz, wystawił na życzenie zarządu wiedeńskiego Stowarzyszenia artystów (*Kunstlergenossenschaft*), obraz swój „Modlitwa” na tegorocznej wystawie w Künstlerhausie, obraz zawieszono jednak tak nieszczęśliwie, — mianowicie wysoko ponad głowami widzów — że nie wywołuje tego dodatniego wrażenia jakie wywiera wtedy, skoro go widz może oglądać w równej ze sobą wysokości. Ponieważ ani reklamacye artysty, ani uwagi krytyki, nie skłoniły zarządu Towarzystwa do umieszczenia obrazu w korzystniejszym oświetleniu, — przeto polecił p. Szymanowski zastępcy swemu prawnemu, adwokatowi dr. Kornfeldowi, aby w jego imieniu postarał się o cofnięcie obrazu z wystawy.

Margr. Dreux-Brezé, znany francuski polityk i deputowany, napisał książkę p. t.: *Notes pour servir a l'histoire du port regaliste*, 1872—1883. Celem autora jest dowiedzieć, że hr. Chambord rzeczywiście chciał panować, a jeżeli restauracya nie przyszła do skutku, nie jest to winą księcia, ale parlamentarzystów z prawicy, którzy chcieli księciu nałożyć różne warunki. Przyznaje jednak autor, że hr. Chambord pod żadnym warunkiem nie chciał przyjąć trójkolorowej chorągwi. O to rozbiły się układy.

W Olimpii, w Grecyi, jak nam ztamtąd donoszą, odbyła się w dniu 20go b. m. w tamtejszym muzeum, mieszczącym w sobie cenne skarby sztuki, odkryte w czasie głośniejszych wykopalsk olimpijskich, uroczystość odsłonięcia statuy Ernesta Curtiusa, żyjącego jeszcze, znanego historyka niemieckiego, który głównie przyczynił się do podjęcia wykopalisk w Olimpii. Oprócz dyrektora niemieckiego instytutu w Atenach W. Dörpfelda, przewodnika obecnej archeologicznej wycieczki na Peloponez, przemawiali także dr. Moll, dyrektor wykopalisk francuskich w Delfach, Richardson, dyrektor instytutu amerykańskiego, przedstawiciel Anglii i rządu greckiego Kawadias. W obiedzie, który następnie się odbył, wzięło udział około 100 osób różnej narodowości, zarówno mężczyzn, jak i pań.

W Dreźnie przedstawiono z powodzeniem nową operę p. t.: „Attyla”, z muzyką Gunkla.

Wiec burmistrzów.

— Wiec burmistrzów i reprezentantów 30-stu większych miast galicyjskich, rządzących się własnym statutem, rozpoczął wczoraj popołudniu obrady w wielkiej sali ratuszowej, pod przewodnictwem p. Dworskiego, burmistrza m. Przemyśla. Funkcye sekretarzy spełniali pp. Serafiński z Bochni i dr. Goldhammer z Tarnowa. Po odczytaniu protokołu z pierwszego wiecu, odbytego w czasie Wystawy krajowej, przedstawił dr. Doliński (wiecburmistrz m. Przemyśla) sprawozdanie komisji stałej, wybranej na owym pierwszym zjeździe. Komisja złożyła organ p. t. „Samorząd gminny”; fundusze komisji złożone w lwowskim Towarzystwie zaliczkowem wynoszą 2191 zł. Sprawozdanie komisji przyjęto do wiadomości, poczem dr. Goldhammer omawiał ewentualny projekt zaprowadzenia monopolu spirytusowego. Wiec uchwalił rezolucyę w tym kierunku, że projekt monopolu byłby dla miast szkodliwym i upoważnił komisyę, ażeby w danym razie zwołała ankietę specjalną, która miałaby obmyślić środki, zapobiegające wprowadzeniu tego projektu w życie.

Z kolei p. Biechoński z Gorlic poruszył sprawę wyborów poselskich do Sejmu i zaproponował, ażeby miast rządzące się własnym statutem przystąpiły do wspólnej akcji wyborczej i utworzyły osobny komitet wyborczy. Propozycyę tej sprzeciwił się p. Serafiński, podnosząc, że komitet miast, w obec centralnego komitetu wyborczego musiałyby mieć tylko doradczy charakter. P. Rogoyski z Tarnowa również wystąpił przeciw myśli p. Biechońskiego, toż samo p. Steuermann z Sambora i Stern z Buczacza, najenergiczniej zaś wystąpił przeciw niej dr. Dworski, podnosząc zasadniczy względ potrzebnej karności i podporządkowania interesów miast interesowi całego kraju. Komitet miast w obec komitetu centralnego byłby niejako „rządem w rządzie”. Dr. Dworski postawił wniosek, ażeby upoważnić stałą komisyę wiecu do czuwania w porozumieniu z komitetem centralnym nad tem, iżby kandydaci na posłów miejskich zobowiązali się do popierania interesów 30 miast. Po przemowie p. Dworskiego odstąpił referent p. Biechoński od propozycyji wybierania osobnego komitetu, poczem uchwalono wniosek p. Dworskiego.

Dzisiaj przed południem obradował wiec w dalszym ciągu.

P. Biechoński imieniem komisji wybranej wczoraj „komisji matki” zaproponował skład stałej komisji wiecu. Na podstawie tej propozycyji wybrani zostali jednogłośnie pp.: Lipiński z N. Sącza, Dietzius z Jarosławia, Heyne ze Złoczowa, dr. Doliński z Przemyśla, dr. Goldhammer z Tarnowa, dr. Serafiński z Bochni, Rozwadowski z Żółkwi i Biechoński z Gorlic.

Dr. Goldhammer referował o sprawie wydawnictwa czasopisma *Samorząd gminny*. Wywiązała się w tym przedmiocie obszerna dyskusya o zadaniach tego organu. P. Biechoński mniemał, że pismo to nie powinno wychodzić periodycznie, lecz tylko wówczas, gdy się zbierze odpowiedni materiał lub ważna dla miast sprawa stanie na porządku dziennym. P. Klein z Podgórze był za zmniejszeniem formatu *Samorządu*. Dr. Serafiński pragnął, aby pismo miało charakter wyłącznie informacyjny i aby magistraty nadsyłały redakcyi stosowny materiał. W tym samym kierunku przemawiali dr. Czajkowski i Lipiński, poczem dr. Fiszer, redaktor *Samorządu* wynurzył żal z powodu, że pismo nie cieszy się należytem poparciem ze strony magistratur miejskich. Dr. Dworski był za regularnem wydawaniem pisma, dr. Goldhammer uważał, iż *Samorząd* z natury rzeczy musi mieć także pewną barwę polityczną. W końcu uchwalono na wniosek dr. Dworskiego, ażeby pismo wydawać periodycznie jako miesięcznik i zapomocą odezw zachęcić gminy do popierania tego organu.

P. Funkenstein z Kołomyi przedstawił referat w sprawie zmiany ustawy o ciężarach ponoszonych przez miasta na szkoły. Referent postawił następujące wnioski:

I. Poleca się stałej komisji, aby w swoim czasie po zebraniu się Sejmu krajowego, wniosła petycyę o zmianę art. 16 ust. z 24 kwietnia 1894 nr. 49 Dz. u. kr. w tym kierunku, że końcowy ustęp tego artykułu znosi się w zupełności lub modyfikuje się w ten sposób, że tylko co do tych miast i miasteczek, które mają dochody z własnego majątku zakładowego na potrzeby gminy nie użyte a po myśli §. 73 ust. gm. do majątku zakładowego przyłączyć się mające, orzeka Rada szkolna krajowa po wysłuchaniu zdania Wydziału krajowego, jaką kwotę tej nadwyżki dochodów do majątku zakładowego przyłączyć się mającej, mają uiszczac na opłacanie nauczycieli szkół miejscowych, oprócz dodatków pieniężnych 6 pre. względnie 9 procent w pierwszych dwóch ustępach powołanego artykułu unormowanych.

II. Na razie poleca się stałej komisji, by już teraz w Wydziale kraj. i kraj. Radzie szkolnej poczyniła potrzebne kroki, aby w mającej się wydać po myśli końcowego ustępu art. 16 ust. z 24 kwietnia 1894, przez Wydział kraj. opinii, względnie w wydać się mających przez Radę szkolną orzeczeniach, te miasta które wedle budżetów własny dochód z majątku zakładowego spotrzebowują na ogólne cele gminy, i nie mają z tego dochodu żadnej nadwyżki, któraby po myśli §. 73 ust. gm. miała być wcieloną do majątku zakładowego, były uwolnione od większych ciężarów, niż takowe w ustępie II. powołanego art. 16, są unormowane na rzecz opłacania nauczycieli miejscowych szkół ludowych, względnie, aby już wydane orzeczenia na przedstawienia odnośnych gmin miejskich były cofnięte lub zmodyfikowane. III. Wezwać wszystkie gminy do nadesłania stałej komisji odpisów przedstawię (ewentualnie rekursów), w sprawie najnowszych orzeczeń Rady szkolnej kraj. co do pretaeyi miast na place nauczycieli miejscowych, celem zebrania materiału do ułożenia i wniesienia petycyi 30 miast w tej sprawie do Sejmu, Wydziału krajowego o stosowne środki zaradeczne.

W dyskusyi postawił dr. Fruchtmann wniosek, ażeby petycyą dążyła do ustawodawczego unormowania opłat na szkolnictwo. Przemawiali pp. Serafiński, Steuermann i dr. Goldhammer, poczem przyjęto wniosek referenta z opuszczeniem ustępu o modyfikacyi ustawy, a z dodaniem wniosku p. Fruchtmana. Przyjęto również wniosek II. i III., oraz dodatek p. Steuermana, ażeby w tej sprawie wysłać deputacyę do JE. P. Namiestnika jako prezidenta kraj. Rady szkolnej i do wiceprezidenta Rady szkolnej kraj. dr. Bobrzyńskiego, oraz do Wydziału kraj. Do deputacyi tej powołano pp. Dworskiego, Dolińskiego i Fruchtmana.

P. Lipiński z Nowego Sącza postawił wniosek: Poleca się stałej komisji, ażeby w jak najkrótszym czasie wypracowała projekt ustawy o zniesieniu prawa propinacyi w miastach, celem wniesienia tego projektu do Sejmu krajowego. Wniosek ten uchwalono.

P. Biechoński referował o sprawie zaopatrywania się miast we własne potrzeby (n. p. mundury dla służby policyi, straży ogniowej i t. p.) w zakładach krajowych i zalecał co do umundurowania służby i policyi miejskiej fabrykę sukna w Rakaszawie pod Łańcutem.

P. Bukietyński z Sambora przemawiał za jednolitem umundurowaniem służby miejskiej we wszystkich 30 większych miastach. Wiec uchwalił wnioski komisji w kierunku jednolitego umundurowania służby miejskiej.

Następnie zaproponował p. Biechoński zaprowadzenie jednolitych odznak dla burmistrzów i reprezentantów miast. Propozycyę przyjęto. Sprawą tą ma się zająć komisya stała.

W kwestyi szkoły rabinackiej w Galicyi wniósł p. Biechoński, ażeby upoważnić komi-

syę stałą do wniesienia petycyi do Sejmu o utworzenie w Galicyi szkoły rabinackiej, i ażeby od rabinów wymagano wykazania się odpowiednią kwalifikacyą; p. Stern z Buczacza zaś dodał, ażeby szkoła rabinacka uwzględniła także nauczycieli religii mojżeszowej w szkołach publicznych. Wnioski te uchwalono. Dr. Fruchtmann zwrócił w toku dyskusyi uwagę, że kwalifikacya rabinów jest unormowana ustawą państwową z r. 1890, a co do szkoły, istnieje taka szkoła w Wiedniu, która potrzeby Galicyi uwzględni w zupełności.

Po wyczerpaniu porządku dziennego uchwalili wiec podziękowanie komisji stałej za jej czynności. Prezes jej, p. Biechoński podziękował wzajemnie i prosił o dalsze poparcie dla komisji. Na wniosek p. Ochrymowicza uchwalono odbyć następny wiec w Przemyśle — i na tem obrady zakończono o godzinie pół do 2 po południu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Galicyjski Zakład kredytowy ziemski w likwidacyi.

(§) W sobotę po południu odbyło się w gmachu sejmowym XXIV. zwyczajne ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów krakowskiego Zakładu kredytowego ziemskiego, pozostającego obecnie w likwidacyi.

Ze sprawozdania, jakie komitet likwidacyjny, złożony z pp. Hipolita Bohdana, dra Alfreda Zgórskiego i dra Wacława Domaszewskiego, przedłożył zgromadzeniu, dowiadujemy się, że w skutek energicznej akcji w rozwikłaniu interesów pożyczkowych Zakładu, ściągnięto w roku 1894 na spłatę w samym kapitale dłużnym o 43.883 zł. 49 ct. więcej, aniżeli w roku poprzedzającym.

Spłaty pożyczkowe w kapitale wynosiły w 1894 r. 17.04 pre. kapitału dłużnego z końcem r. 1893, z czego przypada na pożyczki hipoteczne 16.43 pre., na pożyczki związkowe 16.43 pre. Spłaty w poszczególnych związkach w r. 1894 w stosunku do stanu kapitału dłużnego z dniem 31 grudnia 1893 r. w każdym związku przedstawiają się następująco: Kraków 29.77 pre., Rvmanów 17.96 pre., Rzeszów 17.69 pre., Jarosław 17.60 pre., Wadowice 16.04 pre., Tarnów 15.92 pre., Podhajce 13.85 pre., Bochnia 13.63 pre., Wieliczka 12.67 pre. W dniu 31 grudnia 1893 wynosił stan pożyczkowy 2054 sztuk na kwotę 1 372 429 zł. 54 ct.; zaś z końcem 1894 sztuk 1853 w sumie 1.138.466 zł. 70 ct., zmniejszył się przeto o 201 sztuk w sumie 233.962 zł. 84 ct.

Zaległości u dłużników wynosiły z końcem 1893 r. 344.456 zł. 4½ ct., zaś z końcem 1894 r. 271.094 zł. 33½ ct.

W roku 1894 wdrożono przeciw opieszłym dłużnikom 421 egzekucyj, czyli o 189 więcej aniżeli w r. 1893, z końcem r. 1894 zmniejszył się stan spraw egzekucyjnych o 527.

Debitorowie dłużni byli zakładowi z końcem 1893 r. 814.318 zł. 10 ct., zaś z końcem 1894 r. 737.182 zł. 43 ct., zatem mniej o 77.135 zł. 67 ct.

Obieg listów zastawnych wynosił z końcem 1893 r. 1.000.000 zł. Wylosowano w 1894 r. listów na kwotę 250.000 zł., pozostało przeto 750.000 zł.

Czysty zysk za r. 1894 wynosił 11.161 zł. 96 ct., z którego odpisano jednakowoż jako dalszą stratę 4587 zł. 41 ct., w skutek czego w rachunku bilansu wstawiono jako czysty zysk kwotę 6574 zł. 55 ct. Z kwoty tej potrącił komitet likwidacyjny na remuneracyę dla urzędników zakładu 1990 zł., pozostało tedy do dyspozycyji zgromadzenia 4584 zł. 55 ct.

Ostateczny rezultat z dotychczasowej działalności komitetu likwidacyjnego jest następujący:

W a k t y w a c h pożyczki 30 czerwca 1889 roku 3,301.131 zł. 81 ct., z końcem 894 roku 1,138.466 zł. 70 ct., przeto zmniejszenie o 2,162.665 zł. 11 ct., Zaległości w odsetkach, premiach asekuracyjnych i kosztach sądowych 30 czerwca 1889 r. 410.586 zł. 44½ ct., z końcem 1894 r. 94.758 zł. 54½ ct., przeto zmniejszenie o 315.827 zł. 90 ct. Debitorowie z końcem czerwca 1889 roku 866.813 zł. 81½ ct., z końcem 1894 r. 737.182 zł. 43 ct. — przeto zmniejszenie o 129.631 zł. 38½ ct. Razem wynosiły aktywa z końcem czerwca 1889 r. 4,578.532 zł. 7 ct., z końcem 1894 roku 1,970.407 zł. 67½ ct., zmniejszyły się przeto o 2,608.124 zł. 39½ ct.

W p a s w a c h: Listy zastawne z końcem czerwca 1889 r. 3,333.600 zł., z końcem 1894 r. 750.000 zł., zatem zmniejszenie o 2,583.600 zł. Wkładki oszczędności z końcem czerwca 1889 r. 444.619 zł., z końcem 1894 r. 28.939 zł., 92 ct., przeto zmniejszenie o 415.679 zł. 8 ct. Inne obecne kaptały z końcem czerwca 1889 r. 249.460 zł. 49½ ct., z końcem 1894 r. 159.387 zł. 12½ ct., przeto zmniejszenie o 90.073 zł. 37 ct. Razem wynosiły pasywa z końcem czerwca 1889 roku 4,027.679 zł. 49½ ct., z końcem grudnia 1894 r. 938.327 zł. 4½ ct., przeto nastąpiło zmniejszenie o 3,089.352 zł. 45 ct.

Peżeczek było z końcem czerwca 1889 r. 3353, z końcem 1894 r. 1853, przeto zmniejszyły się o 1500.

Reszta czystego zysku przeniesioną będzie do specjalnej rezerwy; wobec zaległości wykazanych w sumie 271 094 zł. 33¹/₂ ct., zysk uzyskany jest tylko drobną częścią pokrycia niuniknionych dalszych strat.

Walne zgromadzenie akcyonaryuszów galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego odbyło się pod przewodnictwem p. Hipolita Bohdana, w obecności komisarza rządowego rady Dworu p. Karasińskiego i w obecności 10 akcyonaryuszów, reprezentujących 1075 akcyj, a 215 głosów.

Na skrutatorów powołał przewodniczący pp. dr. Tilla i hr. Drohojowski, na sekretarza p. Strzygowski.

Sprawozdanie z czynności komitetu likwidacyjnego, przedstawione przez dr. Zgórskiego, przyjęło zgromadzenie do wiadomości.

Następnie na wniosek komisji rewizyjnej, przedstawiony przez Edwarda Marynowskiego, uchwalono zgromadzenie: Zatwierdzić przedstawiony bilans zakładu za r. 1894. wykazujący nadwyżkę w stanie czynnym w kwocie 6574 zł. 55 ct. wraz z odnośnym rachunkiem zysków i strat i upoważnić komitet likwidatorów, by po strąceniu wyznaczonej dla urzędników zakładu remuneraoyi 1990 zł., resztę, to jest 4584 zł. 55 ct. przenieść do specjalnej rezerwy. Wreszcie udzielono komitetowi likwidacyjnemu absolutoryum z jego działalności za rok 1894.

W końcu wybrano komitet rewizyjny na dalsze 3 lata, w skład którego weszli: pp. dr. Jan Jeleń, Edward Marynowski i Karol hr. Scipio.

W krajowej niższej szkole rolniczej w Dublinach, dla kształcenia pisarzy i dozorców przyjętych być może 12 uczniów na r. szkolny 1895 1896.

Podania wnosić należy do Wydziału krajowego (na ręce Dyrekcji szkół roln. w Dublinach) i zaopatrzyć: metryką udowadniającą skończony 16 rok życia, świadectwem ukończonej szkoły ludowej i odbycia nauki dopełniającej z dobrym postępem, świadectwem moralności i dotychczasowego za trudnienia, wreszcie świadectwem ubóstwa. Uczniowie niezamożni mogą być umieszczeni na koszt funduszu krajowego; inni płacą 204 zł. rocznie za zupełne utrzymanie. Nauka trwa trzy lata. Bliższych wiadomości udziela Dyrekcya w Dublinach pod Lwowem.

Podwołoczyska dnia 28 kwietnia 1895. Dostawy zboża były w ogóle skape, natomiast usposobienie stałe. Popyt był dobry i dobrze płacono, a to:
Za żyto rossyjskiej proveniencyi od zł. 3-75 do 4-25 za 100 kg. netto, za pszenicę od zł. 5-50 do 6 za 100 kg. ntt., za je cznięń od zł. 3-50 do 4-50 za 100 kg. ntt., za owies od 4— do 4-75 za 100 kg. ntt., za kukurydzę (mimo wielkiego braku) od zł. 5-00 do 5-25 za 100 kg. ntt., za groch od zł. 4-25 do 7 00 za 100 kg. ntt., za mak niebieski od zł. 15-00 do 15-50 za 100 kg. ntt., bez cła t. j. transito loco Podwołoczyska, za żyto zaś krajowej proveniencyi płacono od zł. 5-50 do 6-00 za 100 kg. ntt., za pszenicę od zł. 7-50 do 8-00 za 100 kg. ntt.

Zapowiedziana przez Zarząd c. k. austriackich kolei państwowych na 1 czerwca b. r. nowa taryfa dla astryacko-rossyjskiego handlu rzechu zbożowego oczekiwana jest przez tu tejsze kupiectwo z wyteżoną ciekawością, bo jak słycać reforma ta pogorszyłaby terażniejsze i tak niepocieszające położenie targu (placu) tutejszego. Z tego powodu postanowiono temu zaprowadzeniu i wysłała w tym celu deputację do Zarządu c. k. austriackich kolei państw. do Wiednia.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjmie w dniu dzisiejszym deputację z Gracu, złożoną z wybitnych reprezentantów miasta i całej Styryi, aby odebrać od niej zaproszenie do otworzenia nowego Uniwersytetu i nowego Muzeum krajowego w Gracu.

Najjaśniejsza Pani przybyła w piątek rano wraz z Najd. Arcyksiężniami Maryą Waleryą i Maryą Teresą oraz Najd. Arcyksiężętami Franciszkiem Salwatorem i Karolem Stefanem do Splitu. Po zwiedzeniu miasta i jego osobliwości, udała się Monarchini o godzinie 1 popołudniu wraz z Najd. Arcyksiężną Maryą Waleryą i Najd. Arcyksięciem Franciszkiem Salwatorem na pokład yachtu „Miramare“, który w godzinę potem opuścił port. Najd. Arcyksiężę Karol Stefan i Najd. Arcyksiężna Marya Teresa wyjechali do Salona, aby zwiedzić tamtejsze wykopaliska.

W sobotę rano odbyła się w Wiedniu wiosenna rewia załogi wiedeńskiej w obecności Najj. Pana, ks. Leopolda bawarskiego, Najd. Arcyksięcia Rainera, oraz Najd. Arcyksiężniczek Maryi Immaculaty i Raineryi Monarcha, otoczony wspaniałą świtą, przejechał ponad przed frontem. Następnie odbyła się defilada której przyglądało się wielu członków dyplomacyi, wyższego towarzystwa, oraz tłumy publiczności.

Na sobotniem posiedzeniu wiedeńskiej Rady gminnej rady Daum, Friedjung i towarzysze postawili wniosek, aby pięćdziesięcioletni Jubileusz panowania Najj. Pana uczcić przedewszystkiem przez akt humanitaryzmu i socyalno-politycznej dbałości o klasy uboższe za pomocą wyznaczenia odpowiedniej sumy na budowę mieszkań ludowych. Wniosek wzywa burmistrza, aby wszedł w porozumienie z czynnikami już w tej sprawie korporacyami, oraz aby przyciągnął do tego dzieła osoby prywatne a to dla przedsięwzięcia akcyi na większą skalę.

Węgierski minister spraw wewnętrznych zabronił wszelkich projektowanych w d. 1 maja zgromadzeń i pochodów robotniczych. Wedle depeszy prywatnej, w Budapeszcie i w prowincyi odbyły się rewizye u socyalistów, które jak zapewniają — są w związku z niedawno odbytym procesem socyalistycznym i obchodem 1 maja.

Słycać, iż kościelno-polityczne przedłożenia staną na porządku dziennym Izby magnatów dopiero w drugiej połowie maja.

Z Berlina donoszą do dzienników poznańskich: Rektor politechniki zawezwał do siebie kilku Polaków akademików, należących do Towarzystwa naukowego w Berlinie, przeczytał rozporządzenie ministra nakazujące im wystąpić z Towarzystwa, napominał, że w razie oporu wdrożone będzie przeciwko nim postępowanie dyscyplinarne i kazał im podpisać protokół. Na zapytanie, dla czego nie wolno im należeć do Towarzystwa, odpowiedział, że sam nie zna przyczyny zakazu.

W berlińskich dobrze poinformowanych kołach stanowiąc zapewnienia, że wszelkie pogłoski o przesileniu kanclerskiem są zupełnie bezpodstawne.

W Berlinie wywarła ogólne wrażenie wiadomość, że w tych dniach dyrektor *Deutsches Theater*, p. L'Arronge, otrzymał od marszałka dworu pismo z zawiadomieniem, że cesarz nie będzie nadal korzystał z loży dworskiej. Motywów nie zawiera to zawiadomienie żadnych; niewątpliwie jednak chodzi o częste przedstawienia „Tkaczy“ Hauptamanna. Już dawniej zapowiadano, że cesarz odrzuci lożę w tym teatrze; stało się to jednak dopiero teraz, a więc w chwili, gdy agitacya przeciw ustawie antiwyrotowej przybrała ogromne rozmiary.

Generał-gubernator warszawski hr. Szuwałow wyjechał przedwczoraj do Moskwy, żkąd po krótkim pobycie uda się do Petersburga, gdzie zabawi prawdopodobnie do 27 maja. Do Petersburga udają się także: zarządzający kancelaryą generał-gubernatora Bożowski, dalej pozostający w rozporządzeniu generał-gubernatora, szambelan Pęcherzewski i rz. r. st. Wieniawski, wreszcie referent kancelaryi generał-gubernatorskiej Ablow.

Dziennik Warszawski donosi: Z powodu upłynięcia terminu dziesięcioletniego, oznaczonego w ukazie d. 27 grudnia 1884 r., wszystkie dobra ziemskie, posiadane faktycznie na prawie zastawu przez osoby pochodzenia polskiego, lub przez żydów, będą w najbliższyn już czasie sprzedane dobrowolnie lub przymusowo. Z okoliczności tej ma zamiar skorzystać zarząd banku włościańskiego w celu powiększenia posiadłości ziemskiej wychodźców wielkorossyjskich i utworzenia osad wielkorossyjskich w prowincyach zachodnich.

Zmowę omnibusową, która w ostatnich dniach przybrała tak groźny charakter, według najświeższych depesz, uważać już można za skończoną. Na ostatniem zgromadzeniu strejkujący robotnicy ze służby omnibusowej zgodzili się na ustępstwa, proponowane przez Towarzystwo i postanowili powrócić do zwykłej pracy. Wczoraj już na wszystkich liniach przywrócony został ruch omnibusowy i omnibusy kursowały bez ochrony policyi. Główną przyczyną tego pojednawczego usposobienia strejkujących było podobno wyczerpanie się funduszu strejkowego w kwocie 30.000 franków. Inaczej robotnicy nie byłiby zaniechali strejku właśnie w chwili aresztowania dwóch ich przywódców Proust'a i Deville'a. Według ostatnich wiadomości paryskich, nie osiągnięto nawet od Towarzystwa tego przyrzeczenia, że wszyscy strejkujący będą przyjęci napowrót do służby, niewyłączając i tych, którzy za wykroczenia

strejkowe zostali aresztowani i skazani na kary sądowine. Proust i Deville mają podobno także utracić swe posady, co jednakże podajemy z zastrzeżeniem, wydaje nam się bowiem dosyć nieprawdopodobnem, ażeby strejkujący robotnicy mieli tak dalece opuścić swych kolegów i gorliwych przywódców. Jeśli zaś tak jest istotnie, to byłoby to dowodem, że klęska bezrobocia istotnie dała im się już dobrze uczuć pod względem materialnym. Towarzystwo ze swej strony straciło w ciągu czterech dni 400.000 franków.

Minister spraw wewnętrznych Leygues zawiadomił radę ministrów, iż strejkująca służba omnibusów podjęła napowrót pracę, bez żadnych dalszych zażądań. Prezydent syndykatu służby omnibusów Proust oraz sekretarz syndykatu Deville zostali uwiezieni i postawieni będą w stan oskarżenia. Inni aresztowani strejkujący, którzy jeszcze nie zostali skazani, będą wypuszczeni na wolność.

Przedwczoraj w Bouzay przy Epinal wydarzyła się straszna katastrofa. tama ochraniająca została pezerwana, wskutek czego ogromne masy wody zalały całą dolinę; dotąd znaleziono 40 trupów, cztery miejscowości są pod wodą. Koszta obliczono na 50 mil. franków. W ostatniej chwili nadeszła depesza z deniesieniem o nowych ofiarach. Klęska to ogromna. Prezydent Faure wysłał adjutanta swego na miejsce katastrofy.

W sprawie powstania na wyspie Kubie donoszą z Madrytu, że po naradzie z ministrami spraw zagranicznych i kolonij, prezes gabinetu, Canovas del Castillo, postanowił zawezwać w przyjaznej formie rząd Stanów Zjednoczonych Am. północnej, aby przedsięwziął środki ukrócenia agitacyi w Stanach na korzyść tego powstania. Komisya hiszpańskiej Izby posłów, której poruczone wypracowanie projektu zwalzenia separatystycznych tendencyj na Kubie, zaproponowała wprowadzenie rozporządzeń karnych, takich samych, jak istniejące w Hiszpanii ustawy przeciw anarchistom.

Telegram z Havanny podaje liczbę powstańców w prowincyi Sant-Jago na 6000 ludzi. Z Barawa donoszą o sformowaniu nowych dwóch partij. Z Manzanillo głównej kwatery marszałka Martineza Camposa na Kubie, donoszą, że kazał on aresztować wielu członków wybitniejszych rodzin, podejrzanych o sprzyjanie powstaniu. Zwłoki przywódcy rokossan Maceo, który odebrał sobie życie, znaleziono. Z Madrytu odpływa do Kuby znowu 3.100 żołnierzy.

Wszystkie wybitniejsze Izby handlowe w Belgii oświadczają się za aneksją Konga.

Ogłoszony świeżo w Chrystyanii komunikat gabinetu Stanga oświadcza, iż gabinet nie może przyjąć powtórnie odpowiedzialności, jakaby na siebie sięgnął za spowodowanie decyzji królewskiej w sprawie niezadowolonych dotychczas dymisyj ministeryalnych. Decyzya może tylko wtedy nastąpić, gdy się nadarzy możliwość utworzenia nowego gabinetu, lub też gdy zajdą bezzwzględne przeszkody, niedozwalające na dalsze pełnienie obowiązków przez obecny gabinet.

W sprawie wypadków na wschodzie Azji, sądzą w Berlinie — jak ztamtąd donoszą do *Pol. Corr.* — że przedstawienia, które Niemcy wspólnie z Rossyą i Francyją poczyniły w Tokio co do rewizyi traktatu w Simonsceki, odniosą pożądany skutek. Duch jaki przebiega ze znanej proklamacyi cesarza japońskiego do jego ludu, wydanej po ukończeniu rokowań pokojowych, potwierdza te oczekiwania. W Berlinie spodziewają się także, iż energii kierującego w Japonii męża stanu, hr. Ito powiedzie się utrzymać w korbach żywioły szowinizmu japońskiego przeciwne akcyi mocarstw zagranicznych; liczą na to tem więcej, iż z żadnej strony nie podniesioby opozycyi przeciw ewentualnym pretensyom Japonii do odszkodowania za zrzczenie się terytoryów, jakieby według traktatu w Simonsceki miały jej przypaść na stałym lądzie Chin.

Sprawa ta wikła się jednak bardzo w skutek tego, iż w samych Chinach coraz silniej podnoszą głowę prądy przeciwe znanym warunkom pokoju z Japonią. *Biuro Reutersa* donosi mianowicie z Szangaju: Według odebranego tu telegramu, sytuacya w Pekinie jest krytyczna. Niektórzy generałowie są za dalszem prowadzeniem wojny. Urząd cenzorski protestuje przeciwko Li-Hung-Czangowi i innym osobistościom, które prowadziły układy pokojowe, pozostawiając załatwienie kwestyi ratyfikacyi wyłącznie cesarzowi. Jeśli ratyfikacya traktatu nastąpi, co jeszcze nie jest pewnem, zachodzi obawa zaburzeń wśród armii. *Times* donosi z Pekinu: Przybyli tu Foster i sekretarz Li-Hung-Czanga. Traktat pokojowy przedłożony jest obecnie cesarzowi i ministrom. Urząd chiński spraw zagranicznych

zapytywał onegdaj o radę poselstwa zagraniczne. Wielu cenzorów wystosowało do tronu memoriały przeciw traktatowi.

Z drugiej strony, według prywatnych doniesień z Petersburga, nie ma rzekomo żadnej wątpliwości, że młody car z całą energią wystąpi w sprawie z Japonią, chce on bowiem podtrzymać urok polityczny, jaki zdobył nad Rossyą Aleksander III. Carat jest zdecydowany chwycić za oręż w razie, gdyby Japonia wbrew opozycyi Rossyi zagarnęła część lądu chińskiego. Minister wojny Wannowski — jak twierdzą — spogląda w przyszłość bez troski, zaraz bowiem od początku wojny chińsko-japońskiej przygotował wszystko na lądzie i na morzu, aby mógł stawić czoło nad Amurem i Ussurim do czasu nadejścia posiłków ze środkowego Sybiru i Europy. Wszelako ostatecznie podobno wszystko zależy od tego, czy mocarstwa zechcą stanowczo poprzeć Rossyę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 29 kwietnia. „Dziennik rozporządzeń wojskowych“ ogłasza awans majowej. Najdost. Arcyksiężę Franciszek Salwator mianowany porucznikiem w pułku dragonów nr. 15.

Komendant korpusu wiedeńskiego generał-porucznik hr. Uxknehl-Gyllenband, mianowany generałem kawalerji, komendant zaś korpusu przemyskiego generał-porucznik Antoni Galgoty generałem broni. Dalej zostało mianowanych: 17 generał poruczników, 29 generał-majorów, 39 pułkowników, 101 podpułkowników, 148 majorów.

Wiedeń, 29 kwietnia. W dniu wczorajszym odbyła się przedpołudniem uroczystość poświęcenia bazyliki Serca Jezusowego, wzniesionej przez komitet, który zajmował się budową kościoła pod wezwaniem Serca Jezusa. Uroczystość odbyła się w obecności Najj. Pana, dalej duchowieństwa, Panów Ministrów hr Falkenhayna, hr. Schoenborna i dr. Maudeyskiego, Namiestnika hr. Kielmansegga oraz burmistrza dr. Grubla. Poświęcenia dokonał arcybiskup kardynał ks. Gruscha. Nowa świątynia znajduje się w drugiej dzielnicy miasta i jest pierwszym kościołem w Wiedniu, zbudowanym w stylu bazyliki.

Zarówno w chwili przyjazdu jak odjazdu z uroczystości, witały i żegnały Monarchę licznie zgromadzone tłumy publiczności entuzjastycznymi okrzykami.

Paryż, 29 kwietnia. Ponieważ kuracya księcia Orleanu, który w skutek upadku z konia złamał nogę, potrwa zapewne kilka tygodni, przeto odroczone termin ślubu księcia Austy z księżniczką Heleną orleańską.

Paryż, 29 kwietnia. W sobotę rano wydarzyła się w Bouzey koło Epinal straszna katastrofa Tama w Bouzey — mimo, iż nie spostrzeżono przedtem żadnych objawów jej popękania — została nagle przerwana a olbrzymie masy wody zalały dolinę Bouzey unosząc domy z mieszkańcami, wyrwijąc drzewa i niszcząc wszystko po drodze. Rezerwoar w Bouzey zawierał siedm mil. kubicznych metrów wody i służył do zasilania południowego ramienia t. zw. wschodniego kanału. Tama miała 500 metrów długości; mur tamy był wysoki na 20 metrów a u podstawy miał tyleż metrów grubości. Nad budową tamy pracowano od r. 1879 do 1884, w latach zaś 1888 i 1889 wzmocniano ją; od r. 1890 poddano mur tamy pełnemu ciśnieniu wody. — Wylew wody zniszczył cztery miejscowości, przerwał kilka nasypów kolejowych i zniszczył wiele mostów. Woda płynęła w dolinie, zalewając wszystko na dwa metry wysoko. W zalanych domach potonęło wiele osób. Szkoły obliczają na 50 milj. franków.

Epinal, 29 kwietnia. Obliczają, że wskutek katastrofy w Bouzey 117 osób straciło życie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 kwietnia 1895 r. godz. 2 minut 45. Alpejskie Towarzystwo górnicze 85-30, Węgierskie akcye kredytowe 459-50, Akcye anglo-austriackie 169-75, Akcye banku Union 328-75, Akcye kolei Południowe 106-75, Losy tureckie 83-35, Akcye kolei państwowej 432-25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 336-50, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 98—, Akcye tytoniowe 240—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 98-50, Akcye kolei Elbetal 296-50, Akcye banku dla krajów koronnych 284-60, 4-procentowa węgierska renta złota 123-20, Akcye banku związkowego 167-50, Rubel papierowy 1-31-50, Węgierska renta papierowa 99-35, Kredytowe ziemskie 557—, Kredyty 395-25, Rimamurania 274—. Usposobienie snpokoje.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowicki.

L. 7983 (2892 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Leona Szlandzickiego w kwocie 20 zł. aw. z pn. dozwoloną została sprzedaż realności lwh. 121 gm. kat. Grodzisko dolne objętej, dłużnika Izaka Rebensafita własnej.
 Sprzedaż ta odbędzie się przez licytację w tut. sądzie w dwóch terminach dnia 30 kwietnia i 4 czerwca 1895 każdym razem o godz. 10 rano.
 Cenę wywołania stanowiąc będzie kwota 150 zł.
 Wadyum wynosi 15 zł.
 Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.
 Leżajsk, dnia 22 grudnia 1894.

L. 2040 (2894 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Mostach Wielkich rozpisuje w celu zaspokojenia pretensji w kwocie 209 zł. 88 ct. aw. z pn. na rzecz ek. uprz. gal. Zakładu kred. włośc. w likw. we Lwowie publiczną sprzedaż realności w h. 203 gm. kat. Zubowmost objętej, do Łukasza Zinkiewicza należącej na dzień 15 maja 1895 i na dzień 19 czerwca 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem w sali rozpraw tut. sądu.
 Cena wywołania 1048 zł. wa.
 Wadyum 104 zł. 80 ct. wa.
 Na pierwszym terminie realność sprzedaną zostanie tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na drugim terminie nawet poniżej takiej.
 Blizsze warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Mosty wielkie, dnia 30 marca 1895.

L. 2408 (2896 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Kasy osz. m. Tarnowa w kwocie 201 zł. 10 ct. aw. odbędzie się w gmachu sądowym w dniu 17 maja 1895 i dnia 21 czerwca 1895 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 55 gm. Krzemieni-a.
 Cena wywołania 2430 zł.
 Wadyum 243 zł.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest adw. dr. Brzeski ze substytucją adw. dr. Brandta.
 Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Mielec, dnia 25 marca 1895.

L. 44988 (2881 3-3)
 W c. k. Sądzie deleg. miej. w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Tow. zal. w Krakowie w kwocie 3000 zł. z pn. w dniach 24 maja i w dniu 24 czerwca 1895 o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności lwh. 39 gm. Zwierzyniec objętej, będącej własnością masy spadkowej x. Władysława Józefczyka.
 Cena wywołania i szacunkowa wynosi 5500 zł.
 Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
 Kuratorem wierzycieli jest adw. dr. Olearski, zastępcą tegoż adw. dr. Kulczyński w Krakowie.
 Kraków, 17 lutego 1895.

L. 45210 (2882 3-3)
 W c. k. Sądzie deleg. miej. w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej Tow. zal. w Krakowie w kwocie 380 zł. z pn. w dniach 24 maja i 25 czerwca 1895 o godz. 10 przed połud. przymusowa sprzedaż połowy realności lwh. 15 gm. Nowa wieś narodowa objętej, będącej własnością Ignacego Schlossera.
 Cena wywołania i szacunkowa 181 zł.
 Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Kulczyński, tegoż zastępcą ad. dr. Federowicz w Krakowie.
 Kraków, 8 marca 1895.

L. 742 (2904 3-3)
 Tarnobrzegi Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia pretensji Zbiorowej kasy sieroczej tarnobrzskiej w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się dnia 27 maja i dnia 28 czerwca 1895 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności lwh. 340 ks. gr. gminy Tarnobrzeg, Józefa i Maryanny Gólów własnej.
 Cena szacunkowa 400 zł.
 Wadyum 40 zł.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. Reichman.
 Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.
 Tarnobrzeg, 24 kwietnia 1895.

L. 1345 (2895 3-3)
 Dnia 31 maja 1895 i dnia 2 lipca 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. sądzie przymusowa publiczna licytacja realności według whl. 174 i 1/2 realności whl. 173 i 955 ks. gr. gm. Rozdołu, dłużników Jakóba i Maryi Dumańskich własnych, celem zaspokojenia wierzytelności Ozyasza Winnitza w kwocie 142 zł. wal. austr.
 Cena wywołania 350 zł.
 Wadyum 35 zł.
 Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyż., na drugim zaś terminie także niżej takiej.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli hip. ustanowiono p. Stanisława Skrzyńskiego z Rozdołu.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Mikołajów, dnia 9 marca 1895.

L. 2079 (2869 3-3)
 C. k. Sąd pow. miej. deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje cel-m ściągnięcia na rzecz Michała Łogockiego sumy 536 zł. 25 ct. wa. z pn. licytację realności Mikołaja Łogockiego własnej wyk. hip. 4^o gm. Gręda objętej na dzień 20 czerwca 1895 i na dzień 18 lipca 1895 zawsze o godz. 10 rano w biurze 3.
 Cena wywołania 2595 zł. wa.
 Wadyum 259 zł. 50 ct.
 Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.
 Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipot., przejrzeć można w tus. registraturze.
 Kurator niewiadomych wierzycieli ad dr. Fedak.
 Lwów, dnia 26 marca 1895.

L. 6387 (2755 3-3)
 Dnia 20 czerwca i dnia 19 lipca 1895 o godz. 10 rano odbywać się będzie w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 2676 ks. gr. gm. Nowy targ objętej, Agnieszki Hndasik własnej na zaspokojenie wierzytelności Arona Rossbacha w sumie 8 zł. 40 ct. z pn.
 Cena wywołania 170 zł. a wadyum 17 zł.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Ernst Geissler adw. w Nowym targu.
 Akt oszacowania, wyciąg hip. i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Nowy targ, dnia 30 grudnia 1894.

L. 17770 (2820 3-3)
 W celu wydobywania na rzecz Izaaka Ackermana sumy 200 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie egzek. publiczna sprzedaż do Stefana Kopka należącej whl. 64 ks. gr. gm. Ładańce objętej, na 220 zł. ocenionej i do Iwana Kowala należącej whl. 69 tej samej ks. gr. objętej, na 825 zł. ocenionej realności na dniu 1 lipca 1895 i 5 sierpnia 1895 każdym razem o 10 godz. przed południem z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takiej nastąpi.
 Wadyum wynosi 10 pre. ceny szacunkowej.
 Resztę warunków można w tusąd. registraturze przejrzeć.
 Kuratorem wierzycieli jest p. Antoni Harasiewicz w Przemyslanach.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Przemyslan, 6 lutego 1895.

L. 2088 (2865 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 31 zł. 17 ct. aw., kosztów egzek. w kwotach 4 zł. 20 1/2 ct., 2 zł. 39 1/2 ct., 12 zł. 46 ct. i 7 zł. 91 ct. aw. przymusowa sprzedaż 5/20 niewydzielonych części realności wyk. hip. l. 85 ks. gr. gm. kat. Wasylów wielki objętej, dłużnika Iwana Hnidyka własnej w tut. sądzie w drodze publicznej licytacji na rzecz Ignacego Loryka i mał. Ilka, Stefana i Tekli Loryków na dniu 7 sierpnia 1895 i na dniu 5 września 1895 każdym razem o godz. 10 przed poł. przedsięwzięta zostanie.
 Cenę wywołania stanowi suma 277 zł. 50 ct. wa.
 Wadyum wynosi 27 zł. 70 ct. wa.
 Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony Hawryło Świdnicki naczelnik gm. z Wasylowa.
 Warunki licytacyjne, akt oszacowania i wyciąg z ks. gr. przejrzeć można w tusąd. registraturze.
 Uhnów, dnia 15 marca 1895.

L. 1297 (2782 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 80 zł. aw. z pn. odbędzie się dnia 5 sierpnia 1895 i dnia 19 sierpnia 1895 każdym razem o godz. 10 przed połud. egzekucyjna sprzedaż przez licytację połowy realności pod lk. 41 w Wierzu położonej, dłużników Józefa i Franciszki Pytlów własnej.
 Cena wywołania 1647 zł. 1 1/2 ct.
 Wadyum 165 zł.
 Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest c. k. notaryusz Gajczak w Andrychowie.
 Andrychów, dnia 17 marca 1895.

L. 972 (2748 3-3)
 W dniach 5 czerwca i 5 lipca 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. c. k. sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności wedle whl. 1096 ks. gr. gm. kat. Stare Bohorodeczany w całości i wedle whl. 1099 ks. gr. tejże gminy w 1/3 części na sp. Michała Sawczyka jako własność zainstalowanych w Starych Bohorodeczanach położonych w celu ściągnięcia należności w kwocie 187 zł. 51 ct. a. w. z pn. na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie.
 Cena szacunkowa wynosi 161 zł. a wadyum 16 zł. 10 ct.
 Gdyby nie można ściągnąć ceny szacunkowej, realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takiej sprzedaną będzie.
 Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tus. registraturze.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Bohorodeczany, 27 marca 1895.

L. 550 (2834 3-3)
 C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 400 zł. z pn. Perli vel Pauliny Lutwakówny odbędzie się publiczna sprzedaż przymusowa połowy realności Mojżesza Weissa objętej wyk. hip. gm. Stanisławów l. 730 w dniach 6 czerwca 1895 i 4 lipca 1895 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze III. tutej szego sądu (I. piętro).
 Cena wywołania 3557 zł. 68 ct. w. a.
 Wadyum 355 zł. 76 ct. w. a.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych tutejszy adw. dr. Lersch z zastępstwem adw. dr. Mandyczewski-go.
 Stanisławów, 16 lutego 1895.

L. 322 (2842 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza iż dnia 1 czerwca 1895 i dnia 13 lipca 1895 o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności lwh. 439 ks. gr. gminy Radgoszcza objętej, Stanisława i Bronisławy Brudnowiczów własnej, na rzecz dr. Alojzego Rotha celem zaspokojenia sumy 100 zł. z pn.
 Cena wywołania 80 zł.
 Wadyum 8 zł.
 Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych adw. dr. Szanec w Dąbrowie.
 Dąbrowa, 29 marca 1895.

L. 13465 (2745 3-3)
 W dniach 12 czerwca 1895 i 12 lipca 1895 każdym razem o godzinie 11 przed południem odbędzie się w tut. c. k. sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności wedle whl. 1259 ks. grunt. gm. kat. Stare Bohorodeczany Prokopa false Michała Smuka własnej w Starych Bohorodeczanach położonej w celu ściągnięcia należności w kwocie 150 zł. a. w. z pn. na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego.
 Cena szacunkowa wynosi 290 zł.
 Wadyum 29 zł.
 Gdyby nie można ściągnąć ceny szacunkowej realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takiej sprzedaną będzie.
 Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tus. registraturze.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Bohorodeczany, 30 marca 1895.

L. 14967 (2821 3-3)
 W celu wydobywania na rzecz Izaaka Ackermana kwoty 60 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności whl. 1-8 ks. gr. gm. Wisniowczyk objętej do Iwana Hnatiuka należącej na 1030 zł. ocenionej na dniu 1 lipca 1895 i 5 sierpnia 1895 każdym razem o 10 godzinie z rana, z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takiej nastąpi.
 Wadyum wynosi 10 pre. ceny szacunkowej.
 Resztę warunków można przejrzeć w tusąd. registraturze.
 Kuratorem wierzycieli jest p. Antoni Harasiewicz w Przemyslanach.
 Z c. k. Sądu powiatowego.
 Przemyslan, 30 grudnia 1894.

L. 14742 (2756 3-3)
 W celu wydobywania na rzecz Gustawa Leibschanga kwoty 500 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności whl. 64 ks. gr. gm. Ładańce objętej do Stefana Kopki należącej na 127 zł. ocenionej na dniu 8 lipca 1895 i 12 sierpnia 1895 każdym razem o 10 godzinie z rana, z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takiej nastąpi.
 Wadyum wynosi 10 pre. ceny szacunkowej.
 Resztę warunków można przejrzeć w tusąd. registraturze.
 Kuratorem wierzycieli jest pan Antoni Harasiewicz w Przemyslanach.
 Z c. k. sądu powiatowego.
 Przemyslan, 16 stycznia 1895.

L. 600 (2819 3-3)
 W celu wydobywania na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach kwoty 230 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności whl. 431 ks. gr. gminy Przemyslan objętej do Luzera Perlasa należącej na 1550 zł. ocenionej na dniu 8 lipca 1895 i 12 sierpnia 1895 każdym razem o 10 godzinie z rana z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takiej nastąpi.
 Wadyum wynosi 10 pre. ceny szacunkowej.
 Resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.
 Kuratorem wierzycieli jest pan Antoni Harasiewicz w Przemyslanach.
 Z c. k. Sądu powiatowego.
 Przemyslan, 5 marca 1895.

L. 499 (2884 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Bełzie rozpisuje cel-m ściągnięcia od Pańka Gmytruka sumy 100 zł. a. w. z pn. przymusową licytację realności w Oserdowie położonych wyk. hip. l. 21 księgi grunt. gminy katastr. Oserdów objętej i połowy realności wyk. hip. l. 96 ks. grunt. gm. Oserdów dłużnika Pańka Gmytruka własnych na dzień 7 maja 1895 i na dzień 7 czerwca 1895 zawsze o godzinie 10 rano w tut. sądzie.
 Cena wywołania co do realności wyk. hip. l. 21 ks. gr. gm. Oserdów 210 zł., a co do połowy realności wyk. hip. l. 96 gm. Oserdów 52 zł. 50 ct.
 Wadyum 26 zł. 75 ct. a. w.
 Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej takiej.
 Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hip. egzekwowanej realności można przejrzeć w tus. registraturze.
 Kurator niewiadomych wierzycieli Dmytro Kozusko w Oserdowie.
 Bełz, dnia 21 stycznia 1895.

L. 674 (2747 3-3)
 W dniach 7 czerwca 1895 i 8 lipca 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. c. k. sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności a to całej realności wedle whl. 44 ks. gr. gm. kat. Sądawa i jednej połowy realności wedle whl. 43 tejże gm. Iwana Mazura własnej, w Sądawie położonej w celu ściągnięcia należności w kwocie 16 rat po 6 zł. i reszty kapitału 16 zł. 92 ct. aw. z pn. na rzecz ek. uprz. gal. Zakładu kred. włośc. w likw. we Lwowie.
 Cena szacunkowa wynosi 171 zł. 50 ct. a wadyum 17 zł. 15 ct.
 Gdyby nie można ściągnąć ceny szacunkowej, realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takiej sprzedaną będzie.
 Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tus. registraturze.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Bohorodeczany, dnia 28 marca 1895.

L. 1855 (2824 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 124 zł. 20 ct. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 490 ks. gr. gminy kat. Karów objętej dłużników Anny Wusyk, Fruśki Wańko, Julianny Iwańko, Piotra Stróza, Aftanazego Stróza i Romana Stróza własnej w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacji, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bełzie w dniu 17 lipca 1895 i na dniu 28 sierpnia 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem przedsięwzięta zostanie.
 Cenę wywołania stanowi suma 486 zł.
 Wadyum wynosi 48 zł. 60 ct.
 Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz Julian Cielewicz w Uhnowie.
 Warunki licytacyjne, akt opieczętowania i wyciąg z ksiąg gruntowych przejrzeć można w tusądowej registraturze.
 Uhnów, 15 marca 1895.

L. 170 (2840 3-3)
W sprawie egzekucyjnej gal. Zakładu kred. włość. w likwidacji przeciw Wojciechowi Ruminowi o 26 rat po 6 zł. i jednej 6 zł. 32 ct. wa. z pn. celem ściągnięcia wierzytelności ek. uprz. gal. zakładu kred. włość. w likwidacji we Lwowie w kapitale 113 zł. 98 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie pow. miej. deleg. dnia 4 czerwca 1895 o godz. 10 rano licytacja realności wyk. hip. l. 30 ks. gr. dla gminy ku. Popardowa objętej, dłużnika Wojciecha Rumina własnej na 1376 zł. wa. oszacowanej. Nowy Sącz, dnia 23 lutego 1895.

L. 384 (2746 3-3)
Dnia 4 czerwca 1895 i 4 lipca 1895 każdym razem o godz. 11 przed południem odbędzie się w tus. zabudowaniu na rzecz ek. uprz. gal. Zakładu kred. włość. w likwidacji we Lwowie pto 21 rat po 12 zł. wa. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności wedle whl. 181 ks. gr. gm. Hlebówka, Hawryły Morozza syna Jakowa własnej.
Cena szacunkowa 100 zł. 30 ct.
Wadyum 10 zł. 3 ct.
Realność ta na drugim terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną być może. Reszta warunków i protokół oszacowania w tus. registraturze do przejrzania.
C. k. Sąd powiatowy.
Bohorodczany, 27 marca 1895.

L. 1040 (2806 3-3)
Dnia 5 czerwca 1895 i 5 lipca 1895 o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż 1/3 części i 4/14 z 1/3 części realności wh. 125 ks. gr. gm. Czchów objętej; Michała Góćwina własnej na rzecz Marcina Góćwina celem zaspokojenia sumy 20 zł. aw. z przyn.
Cena wywołania 741 zł. 81 ct.
Wadyum 75 zł.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przegłądać można w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony adw. dr. Ludwik Parwi w Brzesku.
C. k. Sąd powiatowy.
Brzesko, dnia 7 marca 1895.

L. 1677 (2791 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie podaje do wiadomości, że dnia 25 czerwca tudzież 9 lipca 1895 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności lwh. 315 ksiąg gruntowych dla gminy Osiek objętej, na własność Leizora i Elki Federów zaintabulowanej, celem zaspokojenia pretensyj Pawła Bala w kwocie 300 zł. w. a. z przynal.
Cenę wywołania stanowi kwota 400 zł. a. w.
Wadyum kwota 40 zł. aw.
Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.
Żmigród, dnia 14 marca 1895.

L. 1742 (2792 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 czerwca i 9 lipca 1895 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności l. wyk. hip. 8 ksiąg gruntowych dla gminy Jaworze objętej, na własność Ilka Czmiela zaintabulowanej, celem zaspokojenia pretensyj Pawła Bala w kwocie 320 zł. wa. z pn.
Cenę wywołania stanowi kwota 2029 zł. 58 ct. aw.
Wadyum kwota 203 zł.
Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.
Żmigród, 12 marca 1895.

L. 792 (2844 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Zatorze przeprowadzi w budynku sądowym w dniach 10 czerwca i 8 lipca 1895 każdym razem o godz. 10 rano, celem zaspokojenia wierzytelności Jana Walicy w kwocie 208 zł. publiczną licytację realności Franciszki Hutnej własnej lwh. 81 gminy katastralnej Przeciszów objętej.
Cena wywołania 1470 zł.
Wadyum 147 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Roman Madeyski, notaryusz w Zatorze.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
Zator, 23 marca 1895.

L. 2518 (2814 3-3)
W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 4 czerwca 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 4 lipca 1895 nawet poniżej takowej, licytacja realności l. 94 według wyk. hip. 985 gminy Kozłów objętej Eisika Lille własnej na rzecz Zbiorowej kasy sierocińskiej w Kozowie pto 770 zł. z pn.
Cena wywołania 1950 zł.
Wadyum 195 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem Abrahama Adlera z Kozowa.
Kozowa, 2 kwietnia 1895.

L. 4072 (2887 3-3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Salomona Feilera do Szymona Rosenbluma w kwocie 76 zł. 40 ct. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 7 czerwca 1895 i dnia 5 lipca 1895 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacja połowy realności pod lwh. 472 w Balinie położonej, Szymona Rosenbluma własnej.
Cena wywołania 140 zł. 50 ct.
Wadyum 15 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Kremer z Chrzanowa.
Chrzanów, dnia 29 marca 1895.

L. 48491 (2871 3-3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że sprzedawcą będzie jedną szóstą część (1/6) realności we Lwowie pod l. k. 502 1/4, l. k. 502 1/4 A (daw.) l. k. 502 1/4 A now. i 502 1/4 B przy ulicy Łukiewicza Jana i Anny Morozin-skich na żądanie Estery Berger celem zaspokojenia sumy 250 zł. w. a. z pn. w dwu terminach na pierwszym przynajmniej za, na drugim także poniżej ceny szacunkowej oraz wywołania 3218 zł. 92 ct. wa. ale nie za mniej jak za 1072 zł. 97 ct. wa. dnia 4 lipca 1895 i dnia 8 sierpnia 1895 każdym razem o godzinie 10 rano w sali rozpraw.
Wadyum 640 zł. w. a.
Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i szczegółowe warunki można przegłądać w registraturze.
Kuratorem wierzycieli nieznanych, nieobecnych, późniejszych lub którymby uchwały doręczone być nie mogły adw. dr. Józef Piątkowski, zaś substytutem jego adw. kat. dr. Julian Ilewicz.
Lwów, 6 kwietnia 1895.

L. 2659 (2901 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Mechla Leiba 2 im. Lasta w kwocie 100 zł. wa. z pn. odbędzie się w dniu 4 czerwca 1895 i w dniu 8 lipca 1895 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż 5/16 i 7/16 części realności wyhl. 70 ks. gr. gm. Chechły objętej, dłużników Jana Kosydara, ewentualnie Wiktoryi Kosydarowej własnej.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 562 zł. 50 ct. aw. a mianowicie dla 5/16 części tejże realności 234 zł. 37 1/2 ct., zaś dla 7/16 części tejże realności 328 zł. 12 1/2 ct. aw.
Wadyum 10 proc. wartości szacunkowej.
Ropczyce, 11 marca 1895.

L. 5094 (2893 2-3)
Dnia 19 czerwca 1895 i 19 lipca 1895 o godzinie 10 rano odbywać się będzie w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż realności niewiadomego z pobytu Władysława Benisza własnej w Makowie położonej lwh. 818 ks. gr. gm. kat. Maków objętej na 620 zł. oszacowanej, celem zaspokojenia wierzytelności Ludwika Filasa w kwocie 500 zł. z pn.
Cena wywołania 620 zł.
Wadyum 62 zł.
Kurator niewiadomych wierzycieli pan Aleksander Paczoski c. k. notaryusz w Makowie.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
C. k. Sąd powiatowy.
Maków, 15 listopada 1894.

L. 1245 (2942 2-3)
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż w celu ściągnięcia Wojciechowi Urban od Stanisława Urbana przynależnych kosztów spornych 8 zł. 14 1/2 ct. zostaną dwie trzecie części realności wyk. hip. l. 479 gm. Bratkowice dłużnika Stanisława Urbana własne na terminie dnia 27 maja 1895 i dnia 1 lipca 1895 każdym razem o godz. 11 rano na miejscu w Głogowie najwięcej ofiarującemu sprzedane.
Cena szacunkowa 517 zł. 75 ct.
Wadyum 54 zł. 78 ct.
Resztę warunków, akt oszacowania i stan hipoteczny w c. k. sądzie przejrzeć można.
Głogów, 30 marca 1895.

L. 6487 (2939 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w celu zaspokojenia kwoty 33 zł. 18 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wykazem hip. l. 167 gminy Nienadowa objętej Jakóba Szymańskiego własnej na rzecz Chaji Reich i Itty Schimel w dwóch terminach tj.

28 maja 1895 i 28 czerwca 1895 każdym razem o godzinie 10 rano.
Cena wywołania 320 zł. 53 ct.
Wadyum 32 zł. w. a.
Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków sprzedaży tej realności można przegłądać tus. registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest p. Włodzimierz Witoszyński c. k. notaryusz w Dubiecku.
Dubiecko, 21 grudnia 1894.

L. 1433 (2943 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach w sprawie powiatowej kasy oszczędności w Bochni przeciw Apolonii Górkowej w Wiatowicach peto resztującą 35 zł. z pn. rozpisuje licytację całej realności lwh. 36 w Wiatowicach objętej Apolonii Górki względnie spadkobierców tejże własnej.
Licytacja ta odbędzie się w tutejszym sądzie w dwóch terminach a mianowicie dnia 6 czerwca 1895 i dnia 11 lipca 1895 każdym razem o godzinie 9 rano.
Cena wywołania 1180 zł.
Wadyum 118 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. adw. Góra w Niepołomicach z substytucją p. Grodyńskiego w Niepołomicach.
Niepołomice, 12 kwietnia 1895.

L. 1676 (2933 2-3)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 150 zł. z pn. odbędzie się w tymże sądzie licytacja publiczna sprzedaż ciała hip. whl. 4 gminy Świdnik objętego wedle karty B. poz. 3 Józefa Liszki i wspólników własnego w dniu 11 czerwca 1895 i w dniu 16 lipca 1895 każdym razem o godzinie 10 rano.
Wadyum wynosi 342 zł. 60 ct. a. w.
Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hip., tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej przejrzane.
Nowy Sącz, 4 lutego 1895.

L. 550 (2812 3-3)
W dniach 4 czerwca i 4 lipca 1895 o godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacja 1/3 części realności Leiby Weisera względnie tegoż masy spadkowej własnej pod nk. 439 w Kutach wyk. hip. 1191 objętej na 255 zł. w. a. oszacowanej celem zaspokojenia pretensyj Tauby Gejer w kwocie 109 zł. 50 ct. wa. z pn., cena wywołania 255 zł. wa.
Wadyum 25 zł. 50 ct.
Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Weiss w Wyżnicy, akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Kuty, 12 marca 1895.

Konkursa.

L. 60 (2899 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Peczenizynie przyjmuje natychmiast dyetaryusza obznajomionego z manipulacją sądową za miesięcznym wynagrodzeniem 25 zł. a w miarę zdolności i więcej.
Świadczenia potrzebna.
Peczenizyn, 23 kwietnia 1895.

L. 730 (2918 2-2)
Celem obsadzenia posady lustratora przy podpisanym Wydziale do której przywiązana jest płaça rocznych 800 zł. i ryczałt na objazdy 400 zł., wyznacza się do wnoszenia należycie udokumentowanych podań termin czterotygodniowy.
Warunki:
a) dowód prawości charakteru i przebytego dotąd życia nienagannego,
b) dostatecznej praktyki urzędowej,
c) znajomości ustaw administracyjnych i ustroju manipulacji gminnej,
d) biegłości w językach krajowych i niemieckim,
e) pisma czytelnego,
f) nieprzekroczonego 40 roku życia i dowodu zdrowia, popartego świadectwem lekarskim.

Po roku służby prowizorycznej gdy kandydat zadaniu odpowie, nastąpi stałe przyjęcie bez emerytury.
Kandydat przyjęty, który nie odpowie zadaniu zostanie za 3 miesięcznym wypowiedzeniem bez podania temuż powodów uwolnionym.
Z Wydziału powiatowego w Husiatynie, 20 kwietnia 1895.

L. 597 (2908 3-3)
Niniejszem ogłasza się konkurs z terminem do końca maja br. na posadę osobne-

go nauczyciela religii rzym. i osobnego nauczyciela religii gr. kat. w szkole 5 klasowej mieszczanej w Husiatynie a to od 1 września 1895
Z posadami temi połączona jest płaça w rocznej kwocie 450 zł. i 10 proc. tych płać jako dodatek na pomieszkanię.
Kanonicznie ordynowani świeccy i zakonnici duchowni ubiegający się o te posady zechcą wnieść w powyższym terminie należycie udokumentowane podania, za pośrednictwem swej przełożonej władzy do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Husiatynie.
Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
Husiatyn, dnia 12 kwietnia 1895.

L. 1170 (2926 2-3)
Celem obsadzenia posady dozorczy więźniów zrzy sądzie obwodowym w Nowym Sączu z płaçą 300 zł. rocznie, dodatkiem aktywalnym 25 pre. i prawem pobierania munduru rozpisuje się konkurs do dnia 15 czerwca 1895.
Ubiegający się o tę posadę dla wojskowych zastrzeżoną mają wnieść swoje podanie w zakreślonym terminie do Prezydium Sądu obwodowego w Nowym Sączu.
Nowy Sącz, 23 kwietnia 1895.

L. 386 (2971)
W krajowej niższej szkole rolniczej w Dublanach, która ma na celu kształcenie niższych urzędników gospodarczych (dozorców i pisarzy) może być na rok szkolny 1895/6 przyjętych 12 uczniów.
Kto chce wstąpić do tej szkoły jako uczeń powinien:

1. Najdalej do 1 czerwca b. r. wnieść do Wysokiego Wydziału krajowego na ręce Dyrekcyi kraj. szkół rolniczych w Dublanach podanie z dołączeniem:
 - a) metryki urodzenia, udowadniającej, że kandydat ukończył 16 rok życia;
 - b) świadectwa szkolnego z ukończenia szkoły ludowej i odbycia nauki dopełniającej z dobrym postępem;
 - c) świadectwa moralności i dotychczasowego zatrudnienia, wystawionego przez właściwego duszpasterza i zwierzchność gminną;
 - d) świadectwa ubóstwa lub pisemnego zobowiązania się rodziców lub opiekunów, poręczającego regularną wypłatę należytuści za utrzymanie.
2. O przyjęciu ostatecznym decyduje orzeczenie lekarza zakładowego i wynik egzaminu wstępnego.

Uczniowie niezamożni mogą być umieszczeni na koszcie funduszu krajowego, inni płać 204 zł. rocznie za zupełne utrzymanie. Nauka trwa trzy lata. Lepiej przysposobieni i zdolniejsi uczniowie mogą ukończyć szkołę w dwóch latach.

Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę.
Blizszych wiadomości udzieli na żądanie, Dyrekcyja krajowych szkół rolniczych w Dublanach (p. Lwowem).
Dublany, 26 kwietnia 1895.

L. 53 (2761 1-2)
Dyetaryusz sądowy z czytelnem, szybkim piśmem, wykazanego nienagannego zachowania się znajdzie zaraz umieszczenie.
Płaça miesięczna 25 zł.
C. k. Sąd powiatowy.
Ustrzyki, 17 kwietnia 1895.

L. 315 (2436 3-8)
Na mocy reskryptu Wys. c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty we Wiedniu z dnia 13 marca 1895 l. 4996 kierownictwo c. k. Szkoły kowalskiej w Sułkowicach ogłasza konkurs na posadę drugiego nauczyciela przy wymienionej szkole.
Nauczyciel ten, przyjęty za kontraktem, będzie pobierał remunercję w rocznej kwocie siedmuset zł. wa (700 zł.) z obowiązkiem udzielania nauki języków polskiego i niemieckiego, geografii i rachunków; prowadzenia ksiąg rachunkowych zakładu i pomagania kierownictwu w czynnościach kancelaryjnych i korespondencyi.
Pierwszeństwo w uzyskaniu tej posady będą mieli kandydaci z egzaminem dla szkół wydziałowych z I-szej grupy z uzdolnieniem do nauczania rachunków przemysłowych i prowadzenia ksiąg.
Własnoręcznie napisane podanie o wyżej wymienioną posadę należy zaopatrzyć w dowody uzdolnienia i wnieść na ręce kierownictwa najdalej do końca maja 1895.
Sułkowice, dnia 3 kwietnia 1895.

L. 2403 (2974 1—3)
Na posadę prowadzącego metryki izraelickie w Strusowie rozpisuje się w myśl przepisów rozporządzenia minister. z dnia 15 marca 1875 r. l. 12944 konkurs Do okręgu metrykalnego należy 16 gmin. Ubiegający się o tę posadę wniosą do tutejszego c. k. Starostwa własnoręcznie przez siebie pisaną prośbę, w której mają wykazać rodzaj zatrudnienia i stopień wykształcenia swego oraz że są obywatelami Państwa austriackiego
Termin do wniesienia podań wyznacza się do 31 maja 1895 roku.
C. k. Starostwo.
Trembowla, dnia 12 kwietnia 1895.

L. 1241/pr. (2977 1—3)
Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżniona została posada dozorecy więźni z roczną płacą 300 zł., dodatkiem aktywnym 25 procent od tejże płacy i umundurowaniem. Podania o tę posadę złożone w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 l. 98 D. U. P. wnieść należy do 4-go czerwca 1895 do Prezydium sądu krajowego w Krakowie.
W Krakowie, dnia 23 kwietnia 1895.

Upadłości.

L. 15849 (2919 3—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że dokonany na dniu 28 lutego 1895 przez wierzycieli jednomyślny wybór adwok. dr. Bałabana stałym zarządcą, zaś adwok. dr. Vogla zastępcą zarządcy masy Mojżesza Kassera równocześnie uchwałą zatwierdzono.
Lwów, dnia 30 marca 1895.

L. 5463 (2876 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że otworzył konkurs do majątku Racy Wiesenberg prowadzącej handel towarami korzennymi w Drohobyczu a to do całego jej ruchomego majątku, jakoteż do tego jej nieruchomości majątku, który położony jest tych krajach, w których powyższa ustawa obowiązuje.
Komisarzem tego konkursu ustanawia się p. c. k. adjuńka Schwarzera w Samborze a tymczasowym zawiadowcą Dra Marka Tiegermana adwokata w Drohobyczu.
Wierzycieli konkursowych wzywa się, aby na dniu 8 maja 1895 o godzinie 10 przed południem u komisarza konkursu stawili się, wykazali swe wierzytelności i poczynili wniośki co do zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy majątku konkursowego, lub co do ustanowienia innego zawiadowcy i zastępcy zawiadowcy a przedsięwzięli też wybór wydziału wierzycieli.
Dalej wzywa się wszystkich tych, którzy do wspólnego majątku konkursowego roszczenia stawiać chcą, aby swe wierzytelności nawet w razie, gdyby już o wierzytelności te spory były wytoczone, w przeciągu dni 90 tutaj w celu uniknięcia szkodliwych skutków prawnych w ustawie konkursowej zagrożonych zgłosili i na terminie do ogólnej likwidacji na dzień 31 lipca 1895 o godzinie 10 przed południem wyznaczonym przed komisarzem konkursowym polikwidowali i oznaczyli pierwszeństwo, według którego zaspokojenia swego żądają.
Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Samborze lub w pobliżu Sambora mają w zgłoszeniu swych wierzytelności wymienić pełnomocnika do odbioru uchwał, inaczej dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator ustanowiony będzie.
Wierzycielom, którzy swe wierzytelności zgłosili i na ogólnym terminie likwidacyjnym stawili się, przysługuje prawo w miejsce zawiadowcy majątku konkursowego, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli wybranie innych osób.
Dalsze ogłoszenia w ciągu postępowania konkursowego będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.
Sambor, 23 kwietnia 1895.

Kuratele.

L. 12241 (2902 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Skalacie uznaje Wojciecha Węgrzyna z Kaczanówki marnotrawcą, dodając mu kuratora Ignacego Flisaka z Kaczanówki.
Skalatek, 28 października 1894.

L. 5303 (2870 3—3)
C. k. Sąd powiatowy, m. d. s. II we Lwowie, zawiadamia niniejszem, że dla uznanego głupowatym, Edmunda Wolanowskiego, poddałego rosyjskiego, przebywającego w Zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie, ustanowiono tymczasowym kuratorem, p. adw. dr. Wincenego Bałabana, we Lwowie.
Lwów, 4 kwietnia 1895.

L. 1321 (2905 3—3)
Adolf Brück z Tłumacza został uznany za umysłowo chorego, kuratorem ustanowiono Jakóba Sprechera ze Lwowie.
C. k. Sąd powiatowy.
Tłumacz, 28 stycznia 1895.

L. 7850 (2861 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. zawiadamia, że Jurko Cioń za marnotrawcę został uznany a kuratorem Andruch Cioń ustanowiony.
Kamionka str., 4 sierpnia 1894.

L. 3344 (2863 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Limanowach ustanawia dla umysłowo chorego Eugeniusza Jaworskiego c. k. kapitana 16 pułku piechoty kuratorem jego ojca Walentego z Limanow.
C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, 19 kwietnia 1895.

L. 4790 (2938 2—3)
Antoni Miziumski z Czortkowa uznany marnotrawcą; kuratorem ustanowiony Maciej Zdziejewski z Czortkowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Czortków, 20 kwietnia 1894.

L. 1834 (2921 2—3)
Henryk Rosenbusch ze Lwowa uznany został umysłowo chorym, a kuratorem tegoż mianowany Ferdynand Rosenbusch.
Z c. k. Sądu pow. m. d. S. I.
Lwów, 26 marca 1895.

L. 21703 (2920 2—3)
Podaje się do publicznej wiadomości, że na małoletnim Aleksandrem hr. Vandalin Mniszchem opieką, którą matka tegoż p. Jadwiga hr. Mnischowa wraz z p. Arturem Zarembą Cieleckim sprawują, przedłużoną została.
Z c. k. Sądu pow. m. d. S. I.
Lwów, 16 kwietnia 1895.

Wyroki prasowe.

L. 3636 (2952)
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!
C. k. Sąd obwodowy jako Trybunał prasowy w Stanisławowie orzekł na podstawie § 489 i 493 u. k. oraz § 36 ustawy z 17 grudnia 1862 Nro 6 dz. u. p. z r. 1863, że tak trzeci artykuł czasopisma „Gazeta robotnicza“ z 13 kwietnia 1895 Nro 15 wydanego w Berlinie pod napisem „Austria“ zawiera obęgi skierowane przeciw obecnemu Ministrowi oświaty i Rządowi Monarchii w krajach w Radzie państwa reprezentowanych, tudzież wyszydzenia zdolne do wywołania nienawiści i pogardy przeciw tymże, jakoteż treść pisma ulotnego, na którym to piśmie ani miejsce druku, ani też drukarza i nakładcy niewyszczególniono pod napisem: „Pieśń o prawie wyborczem“ zawiera nieprawdziwe przedstawienia, zdolne do wzbudzenia nienawiści i pogardy tak przeciw rządowi krajów reprezentowanych w Radzie państwa jak też przeciw Izbie poselskiej Rady Państwa a także przeciw stanowi szlacheckim, zawierają tedy te artykuły znamiona występku z § 300 u. k. art. III ustawy z 17 grudnia 1862 Nro 8 dz. u. p. z r. 1863 i § 302 u. k. i w skutek tego dalsze rozpowszechnianie tych pism przy zatwierdzeniu konfiskaty zarządzanej przez c. k. Prokuratorę państwa nadto co do pisma „Pieśń o prawie wyborczem“ na podstawie § 9 ustawy prasowej zostaje wzbronione a na podstawie § 37 ustawy prasowej skonfiskowane egzemplarze „Gazety robotniczej“ uleż mają zniszczeniu.
Stanisławów, 24 kwietnia 1895.

L. 9298 (2970)
W Imieniu Jeho Welyczestwa Cisarza!
C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych u Lwowie riszył na podstawie §§ 489 i 493 zak. kar. i § 37 zak. pras., szezo soderżanie artykułu umiszczanego w czyśli 2 czasopisy „Hromadzkij Hołos“ z dnia 20 ewitnia 1895 pid napysom „a) Brazylia, b) w peremyskim powiti“ misty w sobi znamena prowiny z § 302 zak. kar. a soderżanie artykułu c) „w czasi wełyoho postu“ misty w sobi znamena prowiny protiw bezpечeństwu czesty z art. V zakona z 17 hrudnia 1862 Nro 8 dn. zak. derż, i proto usprawedywłena jest zariadżena czerez c. k. Prekuratora derżawnoho konfiskata seji czasopisy.
W ślidztwiu toho riszenia wzboronene jest dalsze rozprostrensienie toho artykułu, a zabranj nakład maje buty zniszczenj.
Lwów, dnia 26 ewitnia 1895.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4580 (2983 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wasyla Dytko, że dnia 1 kwietnia 1895 do l. 4580 wniósł przeciw niemu Feivel Schiff skargę o zapłacenie kwoty 38 zł. 60 et. wa.,

na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 3 maja 1895 o godzinie 9 przed południem, tudzież, że dla niwiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. Dr. Radomyskiego adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześniej udzielił informacji do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.
Gorlice, 2 kwietnia 1895.

L. 1874 (2955 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Baligródzie nieznanego z miejsca pobytu Hrycia Pietrów z Mchawy zawiadamia, że wskutek pozwu Schulima Garfunkla de praes 14 marca 1895 l. 1874 przeciw niemu o zapłacenie 20 zł. 55 et. z pn. termin na dzień 6 maja 1895 wyznaczono, a dla niego kuratora w osobie Iwana Hryszko ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił, lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki z tego wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.
Baligród, 15 marca 1895.

L. 577 (2966 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Pisulę, że w sporze drobiazgowym Chaima Birnbacha przeciw niemu o 10 zł. 85 et. z pn. kuratorem dla niego zamianował Karola Rampelta notaryusza w Sokołowie i do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 10 maja 1895 godzinę 9 rano wyznaczył.
Sokołów, dnia 19 lutego 1895.

L. 582 (2967 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Bienka, że w sporze drobiazgowym Chaima Birnbacha przeciw niemu o 4 zł. 93 et. z pn. kuratorem dla niego zamianował Karola Rampelta notaryusza w Sokołowie i do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 10 maja 1895 godzinę 9 rano wyznaczył.
Sokołów, dnia 19 lutego 1895.

L. 6528 (2877 3—3)
C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w celu doręczenia uchwały 7 lutego 1895 l. 2322 obejmującej zezwolenie na wykreślenie prawa zastawu dla sumy 300 zł. a. w. z pn. z karty ciężarów wykazu 116 gm. kat. Zabłocie ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu Stefana Rychtera kuratorem adw. dr. M. Gałęckiego a jego zastępcą adw. dr. Jana Steca.
Tarnów, 4 kwietnia 1895.

(2909 3—3)
P. P. Dr. Dr. Stanisław Dobiecki i Mojżesz Marek dwoj. im. Schenker wpisani zostali z dniem 19 kwietnia 1895 na listę adwokatów, a to: pierwszy z siedzibą we Lwowie a drugi z siedzibą w Brzeżanach
Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, dnia 19 kwietnia 1895.

L. 2575 (2886 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Zytka z Bukowska, iż Maciej Grzegorz z Bukowska wniósł tu przeciw niemu i Zofce Zytka pozew do l. 2575 o 150 zł. wa.
Do rozprawy sumarycznej wyznaczono termin na dzień 27 maja 1895 o 9 rano.
Wzywa się Jana Zytkę, aby w tej sprawie ustanowił sobie pełnomocnika, gdyż inaczej sprawa przeprowadzona zostanie z kuratorem jego Ludwikiem Plesniarskim z Bukowska.
Bukowsko, 9 kwietnia 1895.

L. 967 (2883 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Baligródzie nieznanego z miejsca pobytu Hrycia Szunca z Welliny zawiadamia, że wskutek pozwu Mojżesza Felda de praes. 8 lutego 1895 l. 967 przeciw niemu o zapłacenie 49 zł. zpn. termin na dzień 6 maja 1895 wyznaczono, a dla niego kuratora w osobie Lesia Bungi ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił, lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki z tego wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.
Baligród, 9 lutego 1895.

L. 10064 (2889 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie zawiadamia Iwana Pilipowskiego niewiadomego z miejsca pobytu, że Semko Pilipowski wytoczył przeciw Wasylowi i Iwanowi Pilipowskiemu skargę prezentaty 23 czerwca 1894 l. 5060 o zniesienie w drodze sprzedaży spółwłasności nieruchomości pod l. kons. 213 w Nowem siole położonych wykazem hip. 223 objętych, że dla Iwana Pilipowskiego kuratorem do działania w tym sporze ustanowiono

c. k. notaryusza Długoszowskiego w Cieszanowie i do rozprawy ustnej w tym sporze wezwano strony na 15 maja 1895 o 9 godzinie rano, że wreszcie Iwan Pilipowski winien kuratorowi dać swą informację, lub innego wskazać zastępcę.

Cieszanów, 31 stycznia 1895.
L. 3977 (2898 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie ustanowił w sprawie egzekucyjnej Chaima Herscha Blechera przeciw Romanowi Sołonyńka i Olenie z Jacków Sołonyńka pto 120 zł. wa. z pn. dla niewiadomego z miejsca pobytu Romana Sołonyńki, kuratorem Jurę Mełnyka w Jabłonowie, któremu tus. uchwałę z 11 kwietnia 1894 l. 5803 w tejże sprawie wydaną doręczył.
O czym się Romana Sołonyńkę zawiadamia.
Peczeniżyn, 14 marca 1895.

L. 4459 (2890 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Muszynie podaje do wiadomości, że dnia 25 listopada 1893 umarła w Tyliczu Tekla lo Kewesz 20 Sawkowa bez rozporządzenia ostatniej woli. Sąd nieznaną miejsca pobytu Michała Kewesza, Julianny Pogrzebowej i Mikołaja Sawki, wzywa ich, aby w ciągu jednego roku licząc od dnia poniżej wyrażonego, zgłosili się w tymże sądzie i wnieśli deklarację spadkową, w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzonym z dziedzicami się zgłaszającymi i z kuratorem Antonim Truchanem dla nich ustanowionym.
Muszyna, 16 lipca 1894.

L. 2481 (2900 2—3)
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Samsona Zuckera, że Franciszek Rogoż i Agata z Głazorów Rogożowa wnieśli przeciw Dawidowi Zuckerowi i niemu pozew de praes 6 listopada 1894 l. 13801 o zaniechanie służebności przejazdu na parceli grunt. lk. 5022/1 w Nawsiu, że ustanowiono dla niego kuratorem ad actum adw. dr. Strowskiego w Ropczycach i że wyznaczono termin do obrony na dzień 17 czerwca 1895.

Wzywa się go zatem, ażeby albo potrzebne środki do obrony temuż kuratorowi udzielił, lub innego zastępcę ustanowił.
Ropczyce, 10 marca 1895.

L. 3440 (2930 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie powiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Julię z Klimentów Hillerową i Artura Klimenta, że na prośbę adwokata dr. Staneckiego jako zarządcy masy rozbiorowej Józefa Steinharta o wykreślenie prenotacji prawa zastawu dla sumy 110 zł. z pn. ze stanu biernego wierzytelności w resztującej kwocie 600 zł. z pn. na rzecz Józefa Steinharta na karcie C. części dóbr Tużyłów whl. 457 i Kotiatycze whl. 465 wpisanej, wyznaczył w myśl § 45 ust. hip. do przesłuchania interesowanych termin na dzień 24 maja 1895 o godzinie 9 przed południem w biurze V i uchwałę tę przeznaczoną dla nich doręczył ustanowionemu kuratorowi adwokatowi dr. Sagerowi. Zarazem wzywa się Julię z Klimentów Hillerową i Artura Klimenta, by rzeczonemu kuratorowi wcześniej do obrony swych praw udzielił potrzebnej informacji, lub innego zastępcę sądowi przedstawił.
Stanisławów, 23 marca 1895.

L. 8709 (2847 2—3)
W sprawie spadkowej po śp. Stanisławie Szawicy ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu Janiny Badowskiej kuratora ad actum w osobie Dr. Stojalowskiego a tegoż zastępcą w osobie adwokata dr. Jana Steca obu z Tarnowa.
C. k. Sąd pow. miej. del.
Tarnów, dnia 31 marca 1895.

L. 10754 (2935 2—3)
Niewiadomego z miejsca pobytu Stusskinda Klugera z Bochni zawiadamia się, iż na skargę drobiazgową Józefa Suschnego z Tarnowa przeciwko niemu o 24 zł. 22 et., wyznaczonym został termin na dzień 29 maja 1895 o godz. 9 rano, w sali rozpraw i że kuratorem jego ustanowiony został adwokat dr. Ludwik Glaser z Tarnowa.
C. k. Sąd powiat. miej. del. g.
Tarnów, 13 kwietnia 1895.

L. 4460 (2891 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Muszynie podaje do wiadomości, że dnia 8 grudnia 1893 umarł w Tyliczu Michał Sawka bez rozporządzenia ostatniej woli. Sąd, nieznaną miejsca pobytu Mikołaja Sawki, wzywa go, aby w ciągu jednego roku, licząc od daty niżej wyrażonej, zgłosił się w tymże sądzie i deklarację spadkową wniósł, w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzonym z ustanowionym dlań kuratorem Antonim Truchanem.
Muszyna, 16 lipca 1894.

Poleca się handel wiu Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petibera centa, ilustym petitem
dwa centy.

Ekonom poszukuje posady zaraz, Zaborski
poczta Hussaków. 553

Masa woskowa do zapuszczania podłóg
Fr. Schubtha została powszechnie uznana
jako najlepsza i najtańsza. Do nabycia w głów-
nym składzie Lwów, Rynek 45, jako też prawie we
wszystkich główniejszych handlach. 575

Materace włosienne (3 poduszki) po zł. 13,
14 15, 16, 18, 20 do 30. Kołdry szyte, naj-
lepszy ręczny wyrób po zł. 3.50, 4, 6, 7, 8, 10, 12
do 14 zł., jedwabne atlasowe po zł. 12.50, 14, 16,
do 30 zł., kołdki dziecięce od zł. 2 i wyżej w naj-
większym wyborze przeła specjalna pracownia po-
siedli, Józef Schuster, Lwów, Kopernika 7. 539

Swieczniki do gazowego i elektrycznego o-
świetlenia utrzymuje na składzie **Hamel i**
Feigl, Lwów, ul. Sykstuska 6. 150

Swieże mleko kuracyjne
ze zakładu mlecznego **Jadwigi Grzywińskiej**, ulica
Lyczakowska 1. 140 — obok stacji tramwajowej. Od
1 maja b. r. mleko wprost od krowy na szklanki.
Zamówienia dla domów przyjmuje
handel Karola Ballabana
Lwów, Halicka 23. 557

TUTKI
odznaczone
medalami
S.W. NIEMOJOWSKIEGO
są do nabycia
we wszystkich
handlach
i trafikach.
2

Róże Thea, Uviset, Bourbon, Re-
montant z rozwiniętymi koro-
nami, dwuletniego uszlachetnienia, drzewka
o wzdłużnie kwitnących i pachnących gat.
niskie 10 sztuk zł. 2.50, 100 szt. zł. 25,
półwysokie 10 sztuk zł. 5. —, 100 szt. zł. 45,
wysokie 10 sztuk zł. 10. —, 100 szt. zł. 60.
Tegorocznego uszlachetnienia, piękne korony
o 25 pre. taniej oferuje, cenniki odwrotnie
wysyłając **F. Spora**, ogrodnictwo wywo-
zowe i uprawa róż w Klattau (Czechy). 383

Magazyn mebli
pod firmą 570
Józef Elmer
przy ul. Łukasieńskiego 6,
poleca Szan. P. T. Publiczności swój
olbrzymi skład kompletnych mebliowań
z fabryk wiedeńskich i lwowskich po
najtańszych cenach.

Skład Kawy i Herbaty
Artura Kościckiego
pod godłem „SYRYUSZ“ we Lwowie, Osse-
lińskich 1. 11., filia ul. Trzeciego Maja 1. 2
poleca.

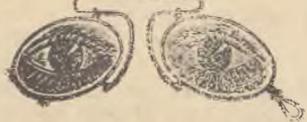
Kawa najprzedniejsza
pół kilo et 90, 95 i zł. 1.05.
Najlepsze HERBATY
rosyjskie, chińskie i sławne Liptona angielskie
1/4 kilo od et. 90 do zł. 3.
Koniak czysty kuracyjny
but. 1 zł. 80 et. do 5 zł.
Wina lecznicze Malaga, Madeira, Sher-
ry i Lacrima Christi
butelka 1-80 do zł. 2-50. 21

W skarbie Lubyca Królewska
jako doskonałe wypróbowane nowe gatunki
kartofli nasiennych
„Złota Róża“, „Reichskanzler“, „Erste von Fröms-
dorf“, niebieskie olbrzymy“ dostarcza od dziś jak
dalece zapas sięga **wojne od portu** do każ-
dej stacji kolejowej po cenach od pół do 5 mtr.
etn. po 3 zł., wyżej 5 do 80 mtr. etn. po zł. 2.70
wyżej 80 mtr. etn. po zł. 2.50 — albo od stacji
Lubyca kr. z opustem 50 et. za cetnar metr. 552

Stałą płacę 572
i wysoką prowizję ofiarujemy dzielnym agentom
sprzedają ustawowo dozwolonych losów po my-
śli ustawy o ratulnej sprzedaży losów art.
XXXI z r. 1883 Hauptstadt, Wechselstuben-
gesellschaft Adler i Ska Budapest.

BIURO
EQUITABLE
ul. Wałowa 1. 23 534
udziela wyjaśnień co do nieprześcignionej
przez żadne inne Towarzystwo tożsącej z
sków przy ubezpieczeniach życiowych.

Zmiana lokalu.
Najtańszy skład towarów optycznych i mecha-
nicznych
BENEDYKTA KOPERNICKIEGO
pod „Kopernikiem“
przeniesiony został do nowego lokalu przy
placu Halickim 1. 1.



Po cenach naj-
tańszych w wiel-
kim wyborze oku-
lary, cwikiery, lor-
nety, barometry,
cieplomierze. —
Reparacje naj-
rychlej i najtańiej. Urządzenie dzwonków elektry-
cznych. Zamówienia z prowincji odwrotnie Adres:
Optyk Kopernicki, Lwów, plac Halicki 1 naprze-
ciw Banku hipotecznego.

Wszystkie wody
mineralne
wiosennego napełnienia już otrzymał
i poleca pod gwarancją świeżości
Jan Muszyński
Lwów, Rynek 1, 40. 561
Wysyłki na prowincję poztą lub koleją.

Franciszek K. Bartosz
pierwszy konc. majster kaflarski
Lwów, pl. Smelki 1. 3
(II piętro).
Po kilkunastoletniej zawodowej
pracy w kraju i za granicą, otwo-
rzył przedsiębiorstwo ustawiania
pieców kaflowych, tudzież wszel-
kich innych robót w zakres kaflar-
stwa wchodzących, i utrzymuje na
składzie prawdziwe ogniotrwałe
piece kaflowe z fabryk krajowych
i zagranicznych w rozmaitych ko-
lorach i nader gustownych dese-
niach.
Wszelkie zamówienia i repara-
cya na prowincji i w miejscu wy-
konywa jak najkrótszym czasie
sumiennie i po badzo przystępnej
cenie. 586
Wzory i kosztorysy na żądanie
bezpłatnie.

Zakład wodoleczniczy 566
St. RADEGUND
w Styrii,
2 godz. od stacji kolejowej Graz.
Cudowne położenie w górach, p. śród szerokiach
lasów szpilkowych. Łagodny klimat. Wspaniała
woda do picia. Gimnastyka lecznicza i masaż.
Wygodne pomieszkanie w 24 domach zdrojo-
wych i wiliach. Umiarowane ceny. Roczna
frekwencya: 1000 gości zdrojowych.
Sezon leczniczy od 1 kwietnia
do końca października.
Wyjaśnienia o metodzie leczenia, indykacjach
i innych stosunkach i cenach w prospekcie,
który się na żądanie bezpłatnie przesyła.
Dr. Gustaw Ruprich **Dr. Gustaw Nowy**
kierownik Zakładu. właściciel Zakładu.

Roboty ręczne 543
w najnowszym guście, na pluszu, su-
knie, jucie, kanwie, congres, tak za-
częte jak i wykończone w największym
wyborze po cenach najniższych
Mikołaj Ludwig
Lwów, ul. Halicka 14.
W niedziele i święta magazyn zamknięty.

Szprycowanie Matico
PP. GRUBAULT i Co, w Paryżu
Skuteczność niezawodna
w leczeniu **rzeszaczek** bez
utrudzenia żołądka, które
zawsze pociąga za sobą uży-
cie kapsulek z kubeką w
płynie.
W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych
aptekach.
We Lwowie: w aptekach pp. Mikolajcha,
Wewiorskiego, Ruckera, Sklepińskiego
i Belsera. 511

1000—3000 fl. jährlich
können sich stabile Kaufleute oder Private
dadureh verdienen, dass sie in ihrem Bekann-
ten-Kreise (selbst in kleinsten Orten)
tüchtige und fleissige Personen sowohl Frauen
als Männer!
herausfinden, die sich zum Verkauf von Raten-
artikel eignen, dieselben laut Verschrift in-
struieren und einarbeiten, wozu weder Fach-
kenntnisse noch viele Mühe notwendig.
Offerte unter „Hohe Provision“ befördert die
Annoncen-Expedition M. DUKES, Wien I.
Wollzeile 6. 581

GRUZZIĆĘ
leczy bez leków i operacyi
Nowa metoda leczenia Kuhnego.
Tysiące przez lekarzy opuszczonych chorych zostało za pomocą tej metody uratowanych.
Przepisy leczenia z każdej choroby, dzieło obejmujące 570 stronnic z licznymi ryci-
nami. Cena dzieła w oprawie eleganckiej zł. 4.20, z przesyłką zł. 4.50. Otrzymań można za
przesłaniem należytości lub pobraniem pocztowem przez 578
H. Pardiniego, księgarnia uniwersytecka w Czerniowcach.
Już przeszło 35.000 egzemplarzy sprzedano.

Urządzanie cegieł
fabryk towarów glinianych,
fabryk towarów szamotowych i keramicznych,
cementu, wapienników,
kompletne plany, piece kręgowe wszelkich
systemów wedle urządzeń najnowszych.
ERNEST HOTOP
Budapest Berlin Brünn
Aussere Weitznerstrasse 70 Kurfürstenstrasse 122. Olmützerstrasse 9. 1213

LUBIEN
Zakład kąpielowy wód siarczanych
w pobliżu Lwowa, Gródka i Szerca
otwarty w dniu 20 maja.
Zakład odznaczony na wystawach krajowych i lekarskich, wprowadził w bieżącym roku
ulepszenia według wymagań higieny i cały szereg nowości w zakresie lecznictwa i nie szczędząc
wkładów, tą drogą postanowił dotrzymać kroku w współzawodnictwie zdrojowisk.
Wskazania: Reumatyzm mięśni i stawów, ostry i przewlekły. Dna i pozapalne wypo-
ciny. Długotrwałe obrzęki po zwichnięciach i złamaniach. Okres ozdrowienia po operacjach chi-
rurgicznych. Choroby układu nerwowego. Złoty. Choroby skóry. Spóźnione postacie kły, zwła-
szcza po nadużyciu rtęci. Otyłość. Choroby kobiece (w każdej wannie wody lubieńskiej znajduje
się 85 40252 alunu). Przewlekłe zatrucia metaliczne. Neurastenia.
Łazienki z wannami porcelanowymi i terazzo, także posadzki; kąpiele siarczano-mleczne
parą ogrzewane. Oddział wodoleczniczy. Najnowsze przyrządy do natrysków. Łaźnia parowa.
Kąpiele rzeczne. Przyrządy rozpylające do leczenia chorób nosa, gardła i płuc. Maser, maserka
i służba kąpielowa fachowo uzdolnieni.
Apteka wzorowa p. Bilinskiego. Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu. W kaplicy
zakładowej codziennie msza św.
Pomiędzy Lwowem a Lubieniem codzienna poczta powozowa po 75 et. od osoby.
Pierwszorzędna restauracya pod ścisłym dozorem lekarza.
Mleczarnia. Wody mineralne rodzime i zagraniczne. Koncert orkiestry zdrojowej dwa razy
dziennie. Czytelnia obficie zaopatrzona. Biblioteka. Sala balowa i koncertowa. Fortepian dla
użytku gości. Mieszkania zupełnie urządzone przyswajnie do opalania. 579
Dla niezamożnych ugi najdalej idące.
Wszelkich wyjaśnień z gotowością udziela Zarząd.
Adolf br. Brunicki, **Karol Bratkowski,** **Dr. Paweł Radecki,**
właściciel zdrojowiska. zarządca. lekarz zakładowy.

Nadszedł wielki wybór
plócien, chifonów, stołowej bielizny, towarów
pończoszkowych i gotowej bielizny
także najnowszych 568
krawatek, kołnierzyków i manszet
Skład fabryczny bielizny prof. dr. Jaegera
Towar doborowy. Ceny stałe — poleca
F. S. BARDASZ we Lwowie,
vis-a-vis Kościoła katedralnego ul. Teatralna 1. 9.

Konkurs.
Przy Brodzkiej Izbie handlowej i przemysłowej jest do obsadzenia posada
prowizorycznego
zastępcy sekretarza
z płacą roczną 1000 zł. a. w.
Ubiegający się o tę posadę mają się wykazać obywatelstwem austriackiem,
wiekiem niżej 40 lat, i trzema świadectwami z odbytych trzech egzaminów
państwowych lub w braku tychże wykazać się taką wydatną działalnością na
stanowisku samodzielnym, któraby pożądaną kwalifikację do powyższej posady
należycie udokumentowała. Nadto wymaga się dokładnej znajomości języka pol-
skiego i niemieckiego oraz nieposzlakowanego charakteru.
W razie okazanego uzdolnienia dozna zastępca sekretarza pierwszeństwa przy
nastąpić mającemu obsadzeniu posady sekretarza.
Ostemplowane i własnoręcznie pisane podania wraz z dokumentami
i curriculum vitae mają być wniesione do Prezydium tutejszej Izby najpóźniej
do 20 maja b. r.
Brody, dnia 26 kwietnia 1895.
Prezydent: Byk Sekretarz: Herzberg-Fränkell.